Nr. 256. Piątek, 10 Listopada 1893. Rok 83.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon redakcyi nr. 82.

Prenumerata przesyłką pocztową wynosi r[illegible]nie [illegible] zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dod[illegible]k mi[illegible]czny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymają cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże [illegible] k[illegible] prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i mi[illegible] dopłatą pierws[illegible] 7[illegible] ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

„Tygodnik Ilustrowany“ dla prenumeratorów „Gazety Lwowskiej“ kosztuje we Lwowie rocznie 10 zł., półrocznie 5 zł., kwartalnie 2 zł. 50 c[illegible] miesięcznie 84[illegible] Na prowincyi: rocznie 12 zł. 60 ct., półrocznie 6 [illegible] 30 ct., kwartalnie [illegible] zł. 1[illegible] [illegible] 1[illegible] 5

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 7 listopada b. r. nadać najmiłościwiej szefowi sekcyi w Ministerstwie obrony krajowej, generał-porucznikowi, Gustawowi Lehne-Lehnsheim, tytuł barona z uwolnieniem od taksy.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 7 listopada b. r. nadać najmiłościwiej radcy ministeryalnemu w Ministerswie obrony krajowej, Teodorowi Lee, godność szlachecką z uwolnieniem od taksy.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 7 listopada b. r. nadać najmiłościwiej radcy ministeryalnemu w Ministerstwie wyznań i oświaty, dr. Erykowi Wolfowi, tytuł i charakter szefa sekcyi.

Ministerstwo handlu zamianowało praktykantów pocztowych Stanisława Tudorowicza, Józefa Ferna alias Daleckiego, Ludwika Malika, Michała Zmarza, Bernharda Rosenblatta, Antoniego Eckerta i Włodzimierza Zagorodnikowa, dalej ekspedytorów pocztowych Włodzimierza Kiryłowicza, Jana Goslara, Jana Strońskiego, Henryka Birna i Józefa Herbsta asystentami pocztowymi, a dyrekcya poczt i telegrafów przeznaczyła Tudorowicza dla Gródka, Daleckiego dla Przemyśla, Malika i Goslara dla Sanoka, Zmarza dla Podwołoczysk, Rosenblatta dla Tarnopola, Eckerta dla Białej, Zagorodnikowa i Strońskiego dla Rzeszowa, Kiryłowicza dla Husiatyna, Birna dla Zaleszczyk i Herbsta dla Kołomyi; wreszcie przeniosła dyrekcya asystenta pocztowego Tadeusza Szuwalskiego z Przemyśla do Tarnowa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 9 listopada.

Za kilka dni już zbiera się na pierwszą swoją sesyę nowa francuska Izba deputowanych, a pewne rozdrażnienie i pewien zamęt w głosach prasy paryskiej, pewne zaniepokojenie w publicznej opinii we Francyi, są widomym znakiem zbliżania się tej chwili, tak ważnej dla państwa, w którem właściwym zwierzchnikiem jest sam naród, narodu tego głosem *suffrage universel*, a jego znowu wyrazem, pozornie przynajmniej i przynajmniej do pewnego stopnia wiernym, skład każdorazowego parlamentu. Zaniepokojenie to jest obecnie tem więcej uzasadnione, iż chociaż wybory ostatnie stosunkowo dość dawno się odbyły (dnia 20go sierpnia bieżącego roku), chociaż na temat siły i wzajemnych stosunków stronnictw, które z tych wyborów wyszły, robiono rozliczne obliczenia a nawet na rachunek tych obliczeń, bądź co bądź tylko przypuszczalnych, czyniono rozmaite kombinacye i przedsiębrano już rozmaite kroki: parlament nowy jeszcze nie miał dotychczas sposobności sam poznać sił swoich, zoryentować się i zdecydować na pewien stanowczy kierunek polityczny. Pod wrażeniem tego przygnębiającego uczucia, wywołanego niepewnością, jak będą wyglądały stosunki parlamentarne w nowej Izbie, zniknęła owa tak dziwna, tak niezwyczajna jednomyślność w prasie i pomiędzy stronnictwami politycznemi, która zdawała się panować we Francyi podczas rossyjskich uroczystości, a miejsce jej zajęły znowu spory i kłótnie partyjne, dowodzące, iż natura francuska niespokojna, niezgodna, przycichła tylko na chwilę szerszym jakimś poglądem zajęta, ale teraz, gdy powód ciszy i sztucznej harmonii odpadł, na nowo do dawnych zwyczajów swoich powraca. Głównym zaś przedmiotem, który z chaosu tych sporów występuje obecnie jako pozytywna kwestya, jest pytanie, nie nowe zresztą: czy stronnictwa wystąpią w nowej Izbie samodzielnie, czy też zlane jak dawniej w koncentracyę?; czy gabinet będzie rozróżniał w republikańskim obozie nowej Izby tylko samych mniejszych lub większych przyjaciół, czy też przyjaciół stanowczych i nie mniej stanowczych wrogów? Oba kierunki mają swoich zwolenników: jedni chcą, by p. Dupuy i jego koledzy gabinetowi z żadnem ze stronnictw republikańskic nie wchodzili w stosunki decydujące i stałe: drudzy natomiast żądają, aby gabinet oparł się wyłącznie na jednem stronnictwie, a innym przez to samo już rzucił rękawicę pod nogi, wyzywając je do walki i opozycyi.

Jakkolwiek sprawą tą zajmuje się dzisiaj wyłącznie niemal tylko prasa, to jednak nie jest to kwestya jedynie teoretyczna lub mało żywotna; od jej rozwiązania zależy istnienie gabinetu, a od istnienia obecnego gabinetu zależy także istnienie tej myśli politycznej, którą ten gabinet wyraża. Nie trudno zaś sobie przypomnieć, — bo przecież nie tak dawne to czasy, nawet na stosunki panujące we Francyi — iż gdy p. Dupuy składał swój gabinet, to przecież nie w osobistościach, które weszły do tego gabinetu, nazywanego wówczas otwarcie, choć eufemistycznie, przez prasę paryską, „gabinetem miernot“, leżała owa myśl polityczna, lecz w tej proporcyi, jaka w reprezentacyi gabinetu p. Dupuy przypadła rozmaitym stronnictwom republikańskim: innemi słowy, gabinet ten o tyle tylko zasługiwał na większą uwagę, o ile był typowym wyrazem panującego w poprzedniej Izbie systemu koncentracyi republikańskiej, która spowodowała, iż w gabinecie tym zasiąść mogli p. Dupuy lub Develle razem z p. Peytral: republikański konserwatysta ze skrajnym niemal radykalistą. Jeżeli zatem idzie dzisiaj rzecz o to, którą z dróg rozstajnych obierze obecnie gabinet francuski, to zarazem idzie i o to, czy koncentracya republikańska utrzyma się lub nie, a to jest już rzeczą bardzo ważną, i wobec znanych, tak ujemnych, tak demoralizujących dotychczas rezultatów koncentracyi republikańskiej we Francyi, rzeczą nawet zasadniczą.

Stanowczo zadecyduje o tem, co się stanie, dopiero sam parlament francuski, — ale jeżeli wolno stawiać prognozę, to nie pomylimy się prawdopodobnie, gdy powiemy, że zadecyduje on na korzyść — koncentracyi. Nie dla tego, by było to rzeczą moralną, że republikanin umiarkowany, że dobry katolik, czyni ustępstwa na polu zasad swych społecznych, politycznych lub religijnych, na rzecz poglądów skrajnych, przewrotowych, a czyni to dla tego, by nie potrzebował z poglądami tymi walczyć i by mógł oddać się spokojnie oportunizmowi politycznemu; nie dla tego, bo całą potworną stronę takiego stosunku pomiędzy republikanami umiarkowanymi, a radykałami widzą wszystkie umysły głębsze we Francyi, ale dla tego, iż obecnie tych głębszych umysłów tak w parlamencie, jak i w społeczeństwie francuskiem jest jeszcze za mało. Pozostanie więc na razie wszystko tak, jak było, z małoznaczącemi zaledwie może zmianami, — dopiero kiedyś w przyszłości naród francuski sam zrozumie zapewne ohydę dzisiejszych politycznych swych stosunków i wtedy dopiero nastąpi w nich stanowcza zmiana.

Przesilenie w Wiedniu.

Dzienniki wiedeńskie z d. 7 b. m. donosząc o długich posłuchaniach udzielonych przedwczoraj przez Najj. Pana ks. Windischgraetzowi, Prezesowi gabinetu hr. Taaffemu i P. Ministrowi hr. Kalnoky'emu, oraz o konferencyach ks. Windischgraetza z P. Namiestnikiem hr. Badenim, dr. Plenerem i członkiem Izby panów hr. Franciszkiem Falkenhaynem, zaznaczają niemal jednogłośnie, iż chociaż załatwienie przesilenia napotyka na pewne trudności, to przecież można niezawodnie przewidywać, iż do końca bieżącego tygodnia usiłowania co do złożenia nowego Ministerstwa zostaną uwieńczone pomyślnym rezultatem.

Wczoraj, we środę, odbył ks. Windischgraetz dłuższe konferencye z P. Ministrem rolnictwa hr. Falkenhaynem, Namiestnikiem Czech hr. Thunem i przewódcą Staroczechów dr. Riegerem.

Trudności co do złożenia nowego gabinetu wypływają wyłącznie z kwestyi osób, w pierwszym rzędzie chodzi o to, kto ma otrzymać tekę spraw wewnętrznych. Podczas gdy lewica żąda kategorycznie, ażeby Minister spraw wewnętrznych należał do jej przyjaciół politycznych, oświadcza się hr. Hohenwart przeciwko temu ze względu na

---

5)

ESTEJA.

MGŁAWICA.

(Ciąg dalszy).

Halka milczała ciągle, — ale jego to nie dziwiło, ona była małomowną i więcej słuchała, niż objawiała swe zdanie.

On ciągnął dalej, poważnie podkreślając każde słowo:

— Przyszedłem teraz, to jest wróciłem po to tylko, aby się o prawdzie przekonać. Niespodziany objaw humoru godzinę temu przeraził mnie. Jeżeli jest chora — pomyślałem — śmiesznem i dziwnem byłoby z mej strony zrażać się, bo inne przypuszczenia zanadto były bolesne. — Widzę panią zdrową, więc pytam raz jeszcze, czy rzeczywiście po dziecinnemu chciałaś mnie na próbę wystawić? Powiedz! Powiedz prawdę. Bo widzisz ja prawdy potrzebuję. Prawdą żyję, kłamstwem się brzydzę. Ja potrzebuję wierzyć, — potrzebuję oparcia, — pewności. Nie jestem marzycielem, — jestem krańcowo dogmatycznym. — Tak, albo nie; — wątpliwości, półśrodków, chwiejności nie znoszę. Może dlatego, że zastanawiać nauczyłem się dzieckiem jeszcze; może dlatego, że w koło siebie widziałem wszystko chybiające, cele nieosiągnięte, ogólną bezcelowość w życiu, że widziałem brak wytrwałości pochodzący nie tyle z lenistwa, ile z braku stałych przekonań. Taka chwiejność zmarnowała życie moim najbliższym; — szczęście domowe, majątek, obowiązki społeczne, wszystko szło i idzie na marne z braku przekonań; — więc ja przed niczem nie broniłem się tak uporczywie, jak przed ową chwiejnością i wyrobiłem w sobie pojęcia, od których dziś choćbym chciał odstąpić jużbym nie mógł. Chcę byś o tem wiedziała Halko moja ukochana — kończył biorąc jej rękę i do serca tuląc. — Chcę byś i ty zawodu nie miała. Zdaje mi się, że wybrałem cię, nietylko idąc za porywem uczucia, które zawsze jest ślepem a tylko przypadkiem dobrze trafia, ale i za przekonaniem. — Ty także jesteś zdecydowana — o tyle cię poznałem, by wiedzieć, że nie jesteś maryonetką, rządzoną okolicznościami; że wiesz co znaczy chcieć i niechcieć i wytrwale w obranym kierunku dążyć. — Mówiłem ci ze smutkiem może, że wątpię bym na ciebie wpływ wywierać potrafił, — ale to nie powinno napełniać mnie obawą; przeciwnie, — wybrałem cię sobie, bo przeczuwam w tobie kobietę, choć dzieckiem jesteś ze względu na wiek. Zostaniesz sobą, — taką jaka jesteś, taką cię kocham. — Może pragnąłbym więcej serdeczności, więcej swobody w mojej pani najmilszej, — ale to jest egoistyczne uczucie, bardzo zresztą zrozumiałe. Wiara mi pozostaje, że czas i moja miłość rozgrzać cię potrafią. Zarzutu w tym względzie ci nie robię. Mnie tylko zadziwiła i zachwiała w przekonaniu o pani powziętem, dzisiejsza scena; czy doprawdy nie możesz mi dać lepszego wyjaśnienia jak tę „próbę?“

Halka oczy podniosła na niego; oczy zagadkowe, — ale on w nierozwiązalną zagadkę nie wierzył, i czytał w nich prawdę.

— Był to niewytłómaczony wybryk z mej strony. — Żałuję. — Czy możesz mi pan wybaczyć i więcej już o tem nie wspominać?

— Jeżeli każesz.... obiecuję. Ale w zamian proszę byś się głęboko zastanowiła nad wszystkiem co powiedziałem.

Halka głowę skłoniła na znak zgody i rzekła:

— Chodźmy do salonu, — pan wiesz, że siostra pana i Lunka są tutaj?

— Wiem, — widziałem się dziś z niemi. —

Pani Wasilicz była rodzoną siostrą Czesława Złoczowskiego. — Ze względu na blizkie rodzinne stosunki o ceremoniach mowy nie było w tem kółku i dla tego Czesław nie potrzebował się spieszyć by powitać panie, które widział kilka godzin temu.

Halka zaś miała więcej swobody w postępowaniu względem narzeczonego niż wiele innych panien, — bo jako niezmiernie zimna i pełna taktu nie wymagała tej nieustannej opieki macierzyńskiej, jaką panny w ogóle są otaczane. Nikt też z koła zebranego w saloniku nie znalazł słowa krytyki, gdy rozmowa narzeczonych przeciągnęła się w przedpokoju jeszcze który z salonikiem i stołową salą stanowił jakoby wystawę sklepową w domu pani Drobińskiej. — W tych to trzech punktach zebrane były wszystkie wysiłki elegancyi, mody, dobrobytu.

Przedpokój pełen portier, oryginalnych krzeseł i kanapek wyrobu krajowego, mógł zastępować z łatwością drugi nieco mniejszy salonik.

W kilka chwil po owej rozmowie, która na losy narzeczonych wpłynąć mogła, Halka spokojna, pełna gracyi jak zwykle, nalewała własną ręką herbatę; — Czesława oczy chodziły za nią ustawicznie; — rozkoszował się w tym widoku bezsprzecznie harmonijnym; — bo Halka uposobieniem dystynkcyi być mogła.

Brat pomagał jej w robieniu honorów, — ale zbyt długo zatrzymywał się za krzesłem błękitnookiej brunetki, Luny Wasilicz, — widocznie nie mógł się od niej oderwać, — Halka z daleka dawała mu znak ręką żeby sobie pracy nie zadawał i na miejscu pozostał.

Głębokie oczy Czesława, śledząc ruchy narzeczonej, napełniały się promieniami szczęścia, gdy spoczęły na jej białej ręce; zbyt szczupłej może, zbyt wąskiej, zbyt długiej ale dla niego najpiękniejszej; — ręce która do niego należała, bo pomimo całej przemowy do narzeczonej, którą mu obowiązek dyktował, on wierzył, że ich już nic nie rozłączy; wierzył, — bo tak jak się powietrza potrzebuje aby żyć, jak jednym miłości, drugim złota potrzeba, tak on przedewszystkiem wiary potrzebował.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ludność słowiańską w Austryi, tudzież na swój klub, któremu grozi rozbicie w razie objęcia Ministerstwa spraw wewnętrznych przez członka lewicy. Polacy stoją podobno po stronie hr. Hohenwarta.

Trudności ma sprawiać także obsadzenie Ministerstwa oświaty i handlu. W wielu kołach podnoszą również potrzebę mianowania Ministra dla Czech i jako najodpowiedniejszego kandydata na tę posadę wymieniają prezydenta najwyższego Trybunału, p. Habietineka.

Obiega także pogłoska, iż silne objawiają się wpływy za pozyskaniem dla nowego gabinetu dotychczasowego Ministra handlu, margrabiego Bacquehema.

Według *Fremdenblattu* klub Hohenwarta popiera kandydaturę Wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej dr. Bobrzyńskiego, na Ministra oświaty, a za tą kandydaturą oświadczają się także Polacy.

Dość silne wrażenie sprawiła w Wiedniu wiadomość, że bawiący tam od kilku dni dr. Rieger, odwiedził w ciągu dnia przedwczorajszego Prezesa gabinetu hr. Taaffego i przywódcę klubu konserwatywnego hr. Hohenwarta, a wczoraj, jak wyżej wzmiankowaliśmy, konferował z ks. Windischgraetzem. Dr. Rieger, jako prezes staroczeskiego klubu sejmowego, złożyć miał hr. Hohenwartowi imieniem swego stronnictwa deklaracyę, według której klub uważa za rzecz pożądaną, aby w sprawie wszelkiej reformy wyborczej, jaka ma być wniesioną, poprzednio została wysłuchana opinia Sejmu. W dalszym ciągu zaznaczył dr. Rieger, że w razie, gdyby w nowym gabinecie żywioły niemiecko-liberalne zajęły dominujące stanowisko, a zwłaszcza, gdyby Ministerstwo koalicyjne przyjęło do swego programu zasadę utrzymania narodowego i politycznego stanu posiadania, partya staroczeska musiałaby zająć stanowczo pozycyę anti-rządową.

Pogłoskom tym nadaje pewne prawdopodobieństwo zamieszczona w *Politik* korespondencya z Wiednia, której autor ogłasza rozmowę swoją z sędziwym przewódcą staroczeskiego obozu. „Koalicya mówił dr. Rieger — taka, jak ją propagują niemiecko-liberalni, nie może mieć widoków trwałości; nosi raczej w sobie zarodek śmierci. Okoliczność, że lewica występuje znowu na pierwszy plan, że zyska w gabinecie wpływową reprezentacyę, i że ma nadzieję dojść napowrót do dawnej potęgi — musi wywołać w Czechach usprawiedliwione obawy. Nie podzielam poglądu, że koalicya musiała wyniknąć z wniesienia projektu reformy wyborczej. Co do mnie, życzyłbym sobie, aby los tego projektu zależał od postanowień i opinij Sejmów; byłaby to najlepsza rękojmia ochrony zasad autonomicznych. Stało się niestety zupełnie inaczej i pojmuję, że kiedy bieg prac parlamentu utknął, przewódcy stronnictw nie mieli innego wyjścia, jak utworzenie *ad hoc* koalicyi.

„Co się tyczy stanowiska, jakie czeska partya narodowa zamierza zająć w obec tej koalicyi i w obec Rządu, opierającego się na niej, to jest ono wskazane programem koalicyi, którego głównym celem jest utrzymanie dotychczasowego politycznego i narodowego stanu posiadania. Na program ten czeska partya narodowa żadną miarą zgodzić się nie może i musi wyciągnąć odpowiednie z tego konsekwencye w Sejmie czeskim. Jednak w Ministerstwie koalicyjnem widzę tylko gabinet przejściowy, po którym może, jeśli będzie dobra wola, na podstawie zupełnego równouprawnienia przyjdzie do nowej ugody. Być może, że nowy Rząd uczyni ku temu pierwszy krok, uznając dawną ugodę, którą Niemcy do swoich celów przystosować chcieli za oficyalnie pogrzebaną...“

— —

Wczoraj przed południem zebrała się na dłuższą konferencyę parlamentarna komisya Koła polskiego. W konferencyi, prócz członków komisyi parlamentarnej, wzięli udział wszyscy obecni w Wiedniu członkowie Koła polskiego.

Dzienniki wiedeńskie dowiadują się rzekomo z kół polskich, iż Polacy nie żądają już, ażeby, oprócz Ministra dla Galicyi, jeszcze dwóch Polaków otrzymało teki.

—

Do *Czasu* telegrafują z Wiednia. Pan Namiestnik hr. Badeni pozostanie do końca tygodnia w Wiedniu.

KORESPONDENCYE

Paryż. 5 listopada.

(Jeszcze o wizycie rossyjskiej. — Wrażenia poświętne. — Kolonia polska. — Jubileusz Tow. Chirurgów).

Tętno Paryża zaczyna bić spokojniej. Umyślnie opóźniłem ten list wam obiecany, by nie pisać pod świeżem wrażeniem tego, co tu się działo, nie czując się pewnym równowagi własnych nerwów.

Byłem jeszcze we Lwowie, gdy nadchodziły pierwsze telegramy o przyjęciu rossyjskich gości w Toulonie i Paryżu: dużo szczegółów wydawało się mi śmiesznych i przesadnych; przyjechałem tutaj z niemiłem uczuciem, jakiem przejęty musi być Polak, widzący Francyę rzucającą się w objęcia rossyjskie — ale przyznaję, że gdy się opanowało własne żale, to miało się przed oczyma widowisko niezwykłe.

Geneza wzajemnych umizgów rossyjsko-francuskich jest aż nadto znaną, aby się o niej rozpisywać. Od czasu kongresu berlińskiego, który zniweczył korzyści zapewnione Rossyi traktatem San-Stefańskim, niechęć ku Niemcom wzięła górę na dworze petersburskim, chociaż wtedy jeszcze Francya bardzo słabo popierała politykę rossyjską. Przeciwnie Waddington pełnomocnik francuski, wielce psuł szyki dyplomacyi carskiej i opowiadano wtedy, że był narzędziem w rękach Bismarcka, ile razy tenże chciał dokuczyć północnemu sąsiadowi. Ale ziarno niezgody było rzucone i polityka nadnewska zaczęła zwracać się ku Sekwanie.

Niedosyć jest jednak wiadomem, że awanse rossyjskie nie zawsze chętnie były przyjmowane. O ile książę Descazes, Le Flö, Chanzy, Flourens, de Laboulaye, w roli pierwszych ministrów lub ambasadorów pracowali nad przeprowadzeniem przymierza do skutku, o tyle Ferry, Spuller, Goblet etc. bardzo niechętnie przykładali rękę do tego, lub nawet wręcz inny kierunek sprawom dać chcieli. Z tych powodów Ferry'emu dostał się przydomek: *le Prussien*. Sławnem też w tej mierze było powiedzenie agitatora Thiebaut za czasów Bulanżyzmu: *Nos ministres ne veulent pas de l' alliance russe, car ce qu'ils craignent dans la guerre, c'est la possibilité de la victoire*. Złośliwym tym dowcipem charakteryzował obawę partyi rządzącej przed zwycieskim generałem, który niewątpliwie mógł był opanować władzę i rozpędzić rządy adwokatów.

Po stronie rossyjskiej, apostołem aliansu francuskiego, był ambasador paryski baron Mohrenheim, urodzony w nadbałtyckich prowincyach, z matki Polki, hrabianki Mostowskiej, której dwie siostry poślubiły hr. Tyszkiewicza i hr. Starzeńskiego (ojca hrabiny Szembekowej, zamieszkałej we Lwowie). Mohrenheim, katolik, umiał podczas ambasady swej w Kopenhadze, pozyskać przyjaźń często przebywającego tam carewicza, dzisiejszego Aleksandra III.

Wpływ jego, do dziś dnia jest bardzo wielki; uważają go za głównego twórcę przymierza. Dodać zaś trzeba, że na dworze petersburskim ani dzisiejszy następca tronu, ani wielcy książęta, ani takie osobistości, jak Giers i Pobiedonoscew, nie są przyjaźnie dla Francyi usposobieni. Wobec wybitnej dążności i woli cara nie wiele to znaczy, zawsze jednak ciekawe są tam różne prądy i zakulisowe intrygi, w których i wielkie księżne niemki, dość czynną grają rolę. Ale car prowadzi osobiście politykę zagraniczną, depesze sam stylizuje, a głównym wykonawcą, często słuchanym inspiratorem, jest Mohrenheim.

Podczas kilkudniowego pobytu mego w Paryżu obracałem się w kołach stojących w bliskim i ciągłym stosunku z rządem francuskim, ambasadą rossyjską i przebywającymi tu teraz wielkimi książętami. Mogę zatem zupełnie ręczyć za wiarygodność szczegółów, które tu podaję.

Jak wiadomo, wymiana pierwszych depesz między carem i Carnotem, obudziła pewien niesmak w całej Francyi, bo ton był wielce zimny i ostrożny. Wśród entuzyazmu i przepychu, z jakim przyjmowano Rossyan, działały te depesze i przemówienia Avelana jak zimny tusz, a dzienniki niemieckie podnosiły z niekłamaną radością poniżanie się daremne Francuzów.

Pierwszym powodem tej sztywności było to, że car bawił podówczas w przerażonej Danii, a mimo tego zaraz, dla zmniejszenia złego wrażenia, udał się na pokład okrętu wojennego francuskiego „Isly“ i kazał wywiesić swoją flagę — co stosownie do reguł „protokołu“ miało niezwykłą doniosłość.

Z drugiej strony, car nie dowierzał, i obawiał się wybuchu w Paryżu manifestacyi nieprzyjaźnych ze strony socyalistów, lub nihilistów, które mogły fatalnie podziałać na całą uroczystość.

Wróciwszy do Gatczyny, otrzymał uwiadomienie o przebiegu pogrzebu Mac-Mahona, podczas którego milionowa ludność dała rzeczywisty dowód taktu i zimnej krwi,— taktu, bo ustały wszelkie okrzyki na cześć idących szeregami Rossyan; — zimnej krwi, bo ambasador niemiecki, hr. Münster, wystąpił jedyny z ambasadorów, w otwartym powozie, mając przy boku dwóch oficerów pruskich — w pełnym mundurze. Mimo tego nie było ani jednego wybryku publiczności przeciw Niemcom, a ciągle oczekiwana borba nie przyszła do skutku.

Fakt ten miał zrobić na carze dobre wrażenie. Najbliższy wynik był ten, że na bankiecie w ministeryum wojny, u gen. Loizillon, gdy Avelan skończył toast na cześć armii francuskiej - Mohrenheim wstał i rzekł: „Jestem szczęśliwy słysząc admirała Avelana wnoszącego zdrowie armii francuskiej“. Dalszym wynikiem była wymiana telegramów ostatnich między carem i Carnotem, których ton był zupełnie odmiennym od poprzedzających.

Do ostatniej chwili car był niespokojnym czy coś przykrego nie zajdzie. Także rząd francuski w dzień odjazdu Rossyan z Paryża, przedsięwziął środki ostrożności na placu Opery, który, niby dla uniknięcia natłoku, otoczony był kordonem kawaleryi i policyi. Ale to wszystko okazało się zbytecz-

---

3)

Z LITERATURY POWIEŚCIOWEJ.

Drugie życie Michała Teissier.

(*La seconde vie de Michel Teissier par Edouard Rod.*)

(Ciąg dalszy).

Zapewne nie cierpiała w chwili zgonu skończyło się to tak prędko... Czy cierpiała przedtem?

Nie skarżyła się nigdy.

Nagle Michał wybucha. Nie chodzi tu o cierpienia fizyczne, ale moralne, od lat ośmiu nie widział jej, nie wiedział co się z nią dzieje, co ona myśli — a wyrzuty sumienia ani jednego dnia go nie opuszczały... Prosi Mondeta, aby mu powiedział wszystko!

Cóż Mondet może odpowiedzieć? Z początku, gdy przyjechała do nich, złamana, chora, obawiano się, żeby zdrowie jej nie ucierpiało. Ale potem, bardzo prędko, uspokoiła się. Z początku mówiła często o mężu z goryczą; zwolna jednak i w tem zmiana zachodzić poczynała; wspominała czasem tylko: „On dla mnie umarł“. Ona to sama nawet prosiła Mondeta, żeby napisał do niego, czy i kiedy chce zobaczyć swoje dzieci, a gdy nadeszła odmowna odpowiedź, buntowała się, nazywając Michała egoistą i obojętnym. Z czasem jednak przyszła do przekonania że tak lepiej się stało. Była zresztą bardzo spokojna, umiała panować nad sobą; a zresztą, serce goi się prędko ze swoich bolów, tyle wdów przecie pociesza się tem, że dzieci im zostały!

Teissier jednak chce wiedzieć czy Zuzanna nie miała żalu do niego, w czem go Mondet pociesza, mówiąc, że była ona za dobrą, aby żal w sercu chować. Michał pomimo to smutny i niespokojny... Chciałby wiedzieć, czy mu przebaczyła, a nie dowie się już teraz, nie usłyszy jej głosu, nie wyczyta w oczach przebaczenia!

Z kolei przechodzi rozmowa na córki. Mondet mu opowiada, że z początku one także pytały o ojca i nareszcie zrozumiały, że pytać nie trzeba; ale teraz, po owem nieszczęściu, Anna, starsza, wzięła Mondeta na stronę i szepnęła mu: „Trzeba zawiadomić naszego ojca“. Po raz to pierwszy od lat wielu wspomniała teraz o Michale.

Ten ostatni tak się rorzewnia mówiąc o córkach, tak się troszczy co one o nim myślą, co będą teraz robić, bez matki, a wreszcie z taką szczerością mówi:

— Biedne, biedne dzieci! Nie mają już nikogo tylko mnie, a ja nie wiem co mówić do nich, zaledwie śmiem o nich myśleć...

Mondet rozczula sie także i biorąc obie ręce przyjaciela w swoje dłonie, przepełniony całkiem innemi uczuciami niż te, które miał przy powitaniu, mówi:

— Biedny mój przyjacielu! To skutki tego co zaszło! skutki straszne, okropne, wiem o tem, ale cóż chcesz bym ci radził? Ty sam wiesz co możesz uczynić, na co się zdecydować. Anna jest bardzo dobra, słodka; z nią powinieneś się porozumieć. Laurencya to dziecko: nie będziesz miał na nią żadnego wpływu...

Radzą długo nad tem, czy Teissier ma iść sam do nich, czy z Mondetem, a potem nad zabraniem córek do Montreux. Teissier postanawia, że sam najprzód zobaczy się z córkami. Co do podróży, Mondet czyni uwagę, że obawia się, czy to nowe wzruszenie po tem co przeszły nie będzie dla nich za silne... Nareszcie Teissier mówi, że nie postanowi nic, dopóki ich nie zobaczy, nie pomówi z niemi. Tak będzie najlepiej!

I biedny Michał, w okropnem położeniu, w które go własna niekonsekwencya wprowadziła, całą noc trawi na rozmyślaniu, jak przywita się z córkami, co im powie, jak one go przyjmą. Układał sobie wyrazy powitania, ale wnet okazywały się one niezgrabne lub niestosowne i wymyślał inne, męcząc się aż do rana; w bezsilności swojej nie wymyślił nic, i zasnął nareszcie na krótko, snem ciężkim, pełnym zmor.

Nazajutrz, przechodząc z Mondetem przez dobrze znane ulice miasta, odnajdywał na każdym kroku wspomnienia wspólnego życia z pierwszą żoną, spotykał znajome twarze... i ciągle jak zmora prześladowało go jak on córki przywita, co im powie. Gdy doszli do willi o murach okrytych zielenią, małym ogródkiem tylko oddzielonej od jeziora Mondet rzekł:

— Oto ten dom! — Michał nie mógł ukryć swego niepokoju....

— Odwagi! — szepnął mu poczciwy przyjaciel, ściskając go serdecznie za rękę.

Pani Mondet, mała, gruba, skromna, spokojnych ruchów, wyszła naprzeciw nich z czerwonemi, pełnemi łez oczyma, oczyma w których dobroć łączyła się z rodzajem niepokoju i odrobiną nieśmiałej wymówki.

Wzięła podaną sobie przez Teissiera rękę ale nie mogła nic powiedzieć, tylko:

— Och! panie Teissier! panie Teissier!...

Te dwa, żałości pełne, słowa wiele znaczyły.

Czekając na córki, które uprzedzone o jego przyjeździe przyprowadzić mu miano, Michał stał w małym saloniku, umeblowanym sprzętami, które poznawał dobrze....

Mondet odszedł, a on czekał, układając znów w głowie powitanie z córkami.

Weszły nareszcie, jedna za drugą i zatrzymały się niedaleko drzwi.

Anna, starsza miała rok ośmnasty, była słuszna, z twarzą bladą a raczej chorowitą, słodką i delikatną ale nie piękną, ożywioną dwojgiem oczu prześlicznych, pomimo że były opuchłe od łez. Dyszała ze wzruszenia, podczas gdy po za nią, Laurencya, dwa lata mniej więcej młodsza od niej, ładniejsza, ciemniejsza szatynka, mniejsza wzrostem ale wyglądająca na silniejszą, z powiekami uparcie w dół spuszczonemi, miała postawę zarazem obronną i pełną odwagi

— Moje biedne drogie dzieci! — zawołał Michał. I podszedł ku córkom z otwartemi rękami, wybuchając płaczem.

W ruchu jego nie było nic przygotowanego i obrachowanego naprzód. Łzy wytrysnęły mimowoli z serca, które od tylu godzin niemi wzbierało. Może nie miał prawa płakać nad tą zmarłą, ale uczynił to mimowolnie, rozczulony rozrzewniającym widokiem dzieci. I rzeczywiście, czyby znalazł więcej wymowne powitanie nad to? Ani on zresztą, ani dwie sieroty nie zastanawiały się nad źródłem tych łez, widziały je tylko, a ponieważ czuły się same, opuszczone, nieszczęśliwe, nie mogły się oprzeć wezwaniu jego i nie przytulić w ramiona, które się do nich otwierały. Był to jeden z owych wybuchów, w których wspólna boleść zlewa się w jedno i potęguje się w skutek rozprzężenia woli.

Wkrótce łkania tak się wzmogły, że Michał uznał za stosowne mitygować się, przerażony żalem swoich córek i tulił je do siebie. Wówczas usłyszał szept Anny:

— Mój ojcze! mój drogi ojcze!

Zadrżał, pełen nadziei.

— Pamiętacie mnie? — zawołał.

— O tak! — odrzekła Anna, podczas gdy Laurencya zaledwie głową skinęła i odsuwała się z nieufnem spojrzeniem.

— Pozwolicie się kochać?... będziecie mnie trochę kochały?

Czy pragnęły tego uczucia? dla nich to taka miła niespodzianka, w ich boleści, odzyskać tego ojca, który prosił, by go kochały!... Anna położyła głowę na jego ramię, a Laurencya nie mogła się powstrzymać, by go nie uścisnąć za rękę. Teissier miał przekonanie, że od tej chwili, pełnej rozrzewnienia, cała przyszłość ich trojga zależy i dodał głosem mniej pewnym:

...A więc.... nie przypuszczałyście nigdy... że ja was nie kocham?....

Usunęły się obie jakby zdziwione, niespokojne, a Michał mówił dalej:

Moje dzieci... trzeba żebym wam wszystko powiedział zaraz.... W życiu nam wszystkich zdarzyło się nieszczęście.... wielkie nieszczęście.... którego zrozumieć nie możecie.... ale o którem wiecie.... sądzę?....

Spojrzał na nie: Laurencya przybrała lodowaty wyraz, Anna tylko skinęła głową.

— Może.... ktoś wam coś o mnie źle mówił.... Spojrzenie Anny pełne zdziwienia wymówek i smutku przerwało mu. Odgadł o czem myślała i szybko mówić zaczął z wielką szczerością i żalem, że był pewny, iż matka nigdy nic podobnego nie mówiła, ale inni.... różni ludzie! Zresztą on sam przyczynił się do tego, aby nie miały o nim pochlebnego przekonania, przez całych lat ośm trzymając się od nich zdala.... I zaczął je przekonywać o swojem przywiązaniu, prosić o zaufanie, tłómaczyć się, dodając, że zrozumieją go one później.... teraz są jeszcze za młode.

(Dalszy ciąg nastąpi).

nem, i mogę zapewnić, że przejazd oficerów rossyjskich z Opery do dworca kolei żelaznej był w swoim rodzaju rzeczą jedyną, której zapomnieć nie jest się w stanie.

Wśród milionowego tłumu, stojącego wzdłuż bulwarów w zwartym szpalerze, nagle zapanował formalny szał. Jeden okrzyk wyrwał się ze wszystkich piersi i coś strasznego działo się w powietrzu, niby orkan, od którego ziemia i domy się zatrzęsły. Dwadzieścia pięć karet otwartych, eskortowanych każda przez ciężkich kirasyerów, przeciskało się przez tłumy sfanatyzowane, najprzód zwolna, potem ostrym kłusem, a konie przerażone piekielnym hałasem skakały pod jeźdźcami i rzucały się w tłum ludzi. Ciskano kwiatami, chustkami, kapeluszami, kobiety stawały na stopniach powozów i całowały tych panów, a oficerowie stojąc z odkrytą głową, odpowiadali gorącymi wiwatami i tem bardziej ludność roznamiętniali. Wszystko to o północy, wśród morza świateł, chorągwi, bengalskich ogni i najcudowniejszej pogody.

Na drugi dzień i dni następnych, korzystałem z każdej sposobności, by w różnych sferach pytać o wrażenia i nadzieje, jakie z tymi wypadkami łączą. Rzecz pocieszająca, sądzili trzeźwo. Prawie wszędzie spotkałem się ze zdaniem, że na Rossyę liczyć nie można, że wszelkie za daleko idące zobowiązania względem niej nie są dopuszczalne, — ale że poczucie zupełnego odosobnienia, wlało w kraj zapał nie do pohamowania — i ufność, że od tej chwili nie będzie narażonym na zaczepki i poniżenia jakich nie szczędził mu Bismarck, w słynnej sprawie Schnaebelego i innych okolicznościach.

Czy traktat formalnie jest podpisany, to nie wiadomo. Mówiono mi, że: tak — na warunkach odpornych. Przemawia za tem oddanie na usługi floty rossyjskiej portów morza Śródziemnego, co stanowi fakt międzynarodowy, prawie nie bywały w czasach pokoju.

Z tego wynika, że ostrze tego przymierza w pierwszej linii wymierzonem jest przeciw Anglii i rzecz ciekawa, że ile razy mowa tutaj o trójprzymierzu, to mają na myśli Niemcy, Włochy i Anglię, o możliwem zaś starciu z Austryą nie chcą nawet słyszeć.

W ogóle mówią tu o Austryi i Jej Najw. Dynastyi z największą sympatyą, to też rola ambasadora, hrabiego Hoyosa, jest tu bardzo wdzięczną. Miałem zaszczyt być mu przedstawionym, a mocno żałowałem, że w takiej właśnie chwili nie mogłem się kusić o mały interwiew, na tle ostatnich wypadków.

Zdanie, które się także ogólnie tu słyszy, jest to, że pod żadnym pretekstem Francya nie zaczepi Niemiec, gdyż nie wierzy, by Rossya przyszła w pomoc — ale że nie byłoby siły ludzkiej ni rządu, któryby naród powstrzymał od wypowiedzenia wojny, w razie gdyby Rossya atakowała lub atakowaną była.

W nowem tym przymierzu Rossya tedy daje i ryzykuje daleko mniej niż Francya, i można powiedzieć, że słowa Napoleona I-go sprawdziły się poniekąd.

Francya miała się stać republikańską lub kozacką. Na razie jest jedną i drugą — z nienawiści do Niemiec.

Łatwo zrozumieć w obec tego wszystkiego, że kolonia nasza polska w trudnem jest tu położeniu. Działać na przekór, niepodobna, bo fala za wielka. Przyczynia się jednak o ile możności do studzenia zapału francuskiego — i nie szczędzi przestróg. — Podczas uroczystości rossyjskich dużo rodzin naszych wyjechało lub trzymało się na uboczu. Hrabia Mniszech nie pozwolił dekorować swego pałacu. Charles Edmond (Chojecki) bibliotekarz senatu, nie przyjął znaeznie przedtem wizyty kuzyna swego Mohrenheima. W lyceum Fontanes, gdzie profesorem jest Gasztowt, młodzież pisała na jednej tablicy rossyjskiemi literami *Vive la Russie*, a po francusku *Vive la Pologne!* — Są to drobne szczegóły, które tutaj jednak psują trochę krwi, choć z drugiej strony znajdują wielu wyrozumiałych.

Bardzo wysoka osobistość ze sfer urzędowych mówiła mi, że porozumienie Francyi z Rossyą może wpłynąć na ulżenie losu naszych braci pod berłem rossyjskiem. Trudno to przypuszczać, a przynajmniej nic nie zapowiada zmiany. Tutaj w ambasadzie rossyjskiej rodacy nasi nic uzyskać nie mogą. Pani Gałęzowskiej, żonie dyrektora muzeum rapperswylskiego, odmówiono pasportu, gdy chciała odwiedzić chorą córkę na Ukrainie a dr. Gałęzowskiemu, którego Szach perski wzywał w lipcu do Teheranu, nie dozwolono na przejazd przez Rossyę. Słynny nasz ziomek zniósł stoicznie ten zakaz, który wzbogacił Szacha o 300.000 fr.

W świecie lekarskim odbyły się tu także dwie uroczystości:

Jedna dla lekarzy floty rossyjskiej, bardzo huczna, w której naturalnie udziału nie brałem; druga, wielce podniosła, w Towarzystwie chirurgicznem, które święciło 50-letni jubileusz swego założenia, a jest w prostej linii spadkobiercą Akademii chirurgicznej, zniesionej przez konwent w r. 1793. Cały sztab francuski był obecnym. Wielu także cudzoziemców, członków zagranicznych. Telegramy nadeszły ze wszystkich krańców świata. Bardzo ciepły był telegram Billrotha, jeszcze gorętszy profesora Alberta, który zapowiadał na ten sam dzień prelekcyę w Wiedniu o wpływie chirurgii francuskiej w obecnem stuleciu. Z cudzoziemców przemawiali Spencer-Wells i dr. Ziembicki.

Londyn, 3 listopada.

(Nowy sport i wojna z Matabelami. — Sekty kościoła anglikańskiego i usiłowania ich połączenia. — Rozwój kościoła katolickiego w Wielkiej Brytanii. — Odezwa pozbawionych pracy robotników).

Wojna z Matabelami zajmuje tutaj umysły wszystkich a przybiera charakterystyczną postać. Anglia jest ojczyzną sportu, to też nic dziwnego, że w niej obecnie nowy sport powstał, dziwnym jest tylko rodzaj tego nowego sportu. Oto w wielkiem piśmie londyńskiej City, *Timesie*, można było w ostatnich czasach czytać następujące ogłoszenie:

„Wojna w Afryce południowej. Organizuje się wyprawa przeciw dzikim. Panowie umiejący jeździć wierzchem i strzelać, mogą się przyłączyć. Karta podróży kosztuje 200 f. szt. Przewodnika dostarczy się. Afryka C. 915. Listy i zapytania pod tym adresem przesyłać do biura *Times'a*".

A więc sport nowy. Polowanie na dzikie zwierzęta to zamało dla dzielnych synów Albionu: do takiego polowania nerwy ich już zbyt są przyzwyczajone; lwy i tygrysy przestały już być dla nich czemś nadzwyczajnem, więc spleenem zmrożeni lordowie szukają innej rozrywki, innej zwierzyny. Zwierzyną tą są dwunożni ciemnoskórcy: barbarzyńcy i ludzie dzicy, wrogowie Anglików: Matabele! Wprawdzie w obec Anglików zachowują się oni o tyle tylko wrogo, iż bronią swoich krain i swoich siedzib, i domów swoich przed ich chciwością, ale już ta okoliczność, iż siedzib tych dobrowolnie oddać im nie chcą, jest wystarczającą, aby przeciw nim urządzoną została wyprawa z wszelkiemi cechami polowania na ludzi, a w ten sposób by utorowano drogę cywilizacyi do święcenia nowych tryumfów w Afryce południowej! W krainach Matabelów leżą złote pola, znajdują się liczne bogactwa, — więc dalejże do walki z dzikimi, którzy bogactw tych bronią; więc niechaj spłoną „krale barbarzyńców", tysiące niewinnych ludzi niech padną ofiarą złotego cielca, a cywilizacya zatknie już potem na stosach trupów dzikich Matabelów swój sztandar, — czemuż tak często nadużywany! Już w czasie ostatniej ekspedycyi Stanleya do środkowej Afryki podnosiły się głosy, iż prawdziwymi barbarzyńcami są t. zw. misyonarze cywilizacyi, którzy tą cywilizacyę niosą dzikim nie w imię Krzyża św. i Ewangelii, ale orężem i okrucieństwem ją szerzą. Tam jednak działo się to wszystko pod płaszczykiem nauki, — tutaj zaś czysto egoistyczny interes występuje z całą nagością. Wyprawę tę urządza bowiem Kompania angielska południowo afrykańska, towarzystwo czy raczej przedsiębiorstwo prywatne, na czele którego stoi Cecil Rhodes premier krajów Przylądka Dobrej nadziei, a które za pomocą zdobyczy na Matabelach chce powiększyć dywidendy swoich akcyonaryuszy! Zapewne też wezwanie jego odniesie pożądany skutek i setki synów Albionu, żądnych silnych wrażeń, popłyną na południe Afryki, by przyłożyć swą rękę do krwawego dzieła. Jak bardzo zaś cała ta „operacya" odpowiada duchowi, który ożywia Anglię, dowodem tego mogą być już te wybuchy radości, którymi Anglicy witają dotychczasowe wiadomości z Kapstadu o zwycięstwach nad Matabelami!

Od pewnego czasu pojawia się tutaj ruch, mający na celu połączenie wszystkich sekt protestanckiego chrześciaństwa, jakie się z biegiem lat ubiegłych pojawiły. Sekt tych jest przeszło 35. Duchowni panującego kościoła anglikańskiego oraz kaznodzieje sekt większych — jak metodystów, baptystów itd., odbyli w roku zeszłym naradę w tej sprawie w Grindelwaldzie, na rok bieżący zaś, dr. Lunn, wydawca pisma kościelnego, zwołał znaczniejszą liczbę duchownych na obrady do Lucerny, które odbyły się w lecie i doprowadziły do jednomyślnych postanowień. Czy wszakże postanowienia te doprowadzą do upragnionego połączenia — czas okaże. Członkowie obu konferencyj zaś postanowili w ciągu nadchodzącej zimy odbyć pielgrzymkę do Jerozolimy, gdzie wygłaszać będzie kazania biskup Worcester'u. W drodze do Ziemi Świętej kanonik Forrar, autor „Życia Jezusa", będzie miał odczyty w Rzymie. Kanonik Tristram zaś wygłosi odczyty w różnych miastach Palestyny i Egiptu. Duchowni wsiądą na okręt „Sunviva" w Neapolu i pojadą najpierw do Aleksandryi i Kairu, a następnie wylądują w Jaffie, zkąd udadzą się do Jerozolimy. Przewodnikiem w podróży będzie najstarszy syn biskupa Worcester'u.

„Katolicki przegląd roczny" za r. 1893 (*Catolic Directory*), wydawany przez arcybiskupiego sekretarza, kanonika dr. Johnsona, podaje obok pożytecznych wiadomości dla kleru, nader ciekawe szczegóły o stanie Kościoła katolickiego w państwie angielskiem, a przedewszystkiem w Anglii i Szkocyi. *Times* z chlubą niedawno podnosił, że Anglia jest pierwszą muzułmańską potęgą w świecie i przytoczył liczbę mahometan indyjskich. Gdyby dziennikowi temu zależało na tytule katolickiej potęgi tyle co na muzułmańskiej, to mógłby i o niego upomnieć się dla swojej ojczyzny, gdyż w różnych częściach Anglii żyje nie mniej jak 12 milionów katolików. Oto kilka cyfr według wspomnionego pisma, cyfr, które dadzą pojęcie o katolickiej hierarchii w olbrzymiem państwie wielkobrytyjskiem: Anglia ma 1 arcybiskupa, 14 biskupów; Szkocya 1 arcybiskupa, 4 biskupów; Irlandya 4 arcybiskupów, 17 biskupów, 7 apostol. wik., 2 apost. pref.; posiadłości w Afryce: 1 biskupa, 6 apost. wik., 4 apost. pref.; posiadłości w Ameryce: 8 arcybiskupów, 20 biskupów, 5 apost. wik., 4 apost. pref.; Australia: 5 arcybiskupów, 13 biskupów, 3 apost. wik.; Nowa Zelandya: 1 arcybiskupa, 3 biskupów, 1 apost. wikar.; razem 27 arcybiskupów, 95 biskupów, 22 apost. wik., 10 apost. pref. Co do samej Anglii, to z początkiem tego roku posiadała Anglia 2.588 księży i 1.387 kościołów i kaplic, podczas gdy Szkocya miała 362 księży i 338 kościołów i kaplic. W porównaniu z cyframi roku zeszłego, wzrosła liczba księży w Anglii o 18 a domów Bożych o 25. W Szkocyi liczba kościołów pozostała ta sama, liczba księży jednak zwiększyła się o 6. Postęp zatem widoczny i ciągły. Dziś posiada Anglia w rzeczywistości 2.950 katolickich księży, więc prawie tyle, co Irlandya, mająca ich około 3.000. Co za ogromny wzrost w przeciągu 40 lat!

Mamy już także zjawiska zapowiadające nadchodzącą zimę. Zima w Anglii, zwłaszcza w Londynie, to sezon, w którym brak pracy nie tysiące ale setki tysięcy biedaków rzuca na pastwę najokropniejszej nędzy. Otóż komitet centralny organizacyi robotników, pozbawionych pracy, ogłosił już teraz długi manifest do narodu angielskiego. Utrzymuje on w tym dokumencie, że 2 miliony ludzi szuka w obecnej chwili w połączonem królestwie pracy, której znaleźć nie może. Zadaniem rządu być powinno obmyśleć i zastosować środki, mogące nędzy zaradzić. Komitet wzywa przedewszystkiem rząd, ażeby zabronił przychodźctwa biednym cudzoziemcom, a dalej otworzył kredyt na roboty publiczne, mające dostarczyć zarobku pozbawionym pracy robotnikom.

Wybór Polaków do Sejmu pruskiego.

W wyborach Izby deputowanych do Sejmu pruskiego odnieśli Polacy niespodziewane zwycięstwo, przeprowadzili bowiem 17 swoich kandydatów, gdy w ostatniej kadencyi liczyło Koło polskie w Sejmie pruskim tylko 15 członków.

W Księstwie poznańskiem zostali wybrani pp.: ks. dr. Wartenberg, Władysław Jerzykiewicz, dr. Ludwik Mizerski, ks prałat Jaździewski, radca Motty, dr. Henryk Szuman, ks. Wawrzyniak, Józef Głębocki, Jan Żółtowski, Stefan Cegielski, Mecenas Dziorobek, Władysław Brodnicki, Stanisław Rożański.

W Prusach zachodnich zwyciężyli ks. kanonik Neubauer, profesor Schröder i Leon Czarliński; na Szląsku wreszcie major pozasłużbowy Szmula.

Z półwyspu Skandynawskiego.

Król szwedzki Oskar II, usiłuje obecnie wyrównać osobistym wpływem różnice i animozye pomiędzy Szwecyą a Norwegią; w tym celu w czasie zupełnie niezwykłym zjawił się on w Chrystyanii, i w rocznicę zawarcia unii szwedzko-norweskiej, w dniu 4go listopada, po raz pierwszy za swego panowania wydał w Chrystyanii ucztę, na którą otrzymały zaproszenie wszystkie wybitniejsze osobistości polityczne i członkowie norweskiego storthingu. W czasie uczty tej król Oskar wygłosił dłuższą mowę, w której podniósł z wielkim naciskiem, że unia ścisła obu królestw Szwecyi i Norwegii, niezbędnie jest potrzebną ku zachowaniu ich niezależności i neutralności. Szczególnie zaznaczył monarcha, że oba kraje z konieczności mieć muszą wspólnego ministra spraw zewnętrznych; w obec trudności, nastręczających się w teraźniejszych czasach rozterki, korona żywi nadzieję, iż wszyscy prawdziwi patryoci i wierni synowie wspólnej ojczyzny nie opuszczą sztandaru unii — na której pomyślność król wznosi toast niniejszy. Mowę tę współuczestnicy uczty przyjęli z wielkim zapałem.

Tymczasem jednak rozkładowa robota wrogów unii w Norwegii i podburzanie przez nich opinii publicznej przeciw unii, postępuje dalej. Dziennik *Verdeus Tang* ogłosił niedawno artykuł w języku angielskim, w którym przedstawił w sposób jak najbardziej przewrotny historyczny rozwój stosunku obu państw do siebie. We francuskich znowu pismach pewien „Norwegczyk" usiłuje podburzyć opinię przeciw Szwecyi, opowiadając starą bajkę o przyłączeniu się Szwecyi do trójprzymierza, tudzież podnosząc, że tylko Norwegia stanowi w unii przeciwwagę przeciw zajęciu przez unię wrogiego stanowiska w obec Rossyi i Francyi.

Król Oskar w towarzystwie licznych wyższych oficerów szwedzkich i norweskich odbył niedawno wycieczkę z Chrystyanii do świeżo założonej fortecy Oskarsborg i oglądał ją jak najdokładniej. Odwiedziny te wywołały w radykalnej prasie norweskiej wielkie wzburzenie. Jeden z dzienników radykalnych wydrukował artykuł p. t.. „Szwedzi w twierdzy Oskarsborgu", w którym czytamy między innemi: „Jedyne niebezpieczeństwo wojenne, o którem w bliskiej przyszłości mowa być może, grozi nam ze strony Szwecyi. Według tego, o czem nam ze Szwecyi donoszą, panuje tam usposobienie nader wojenne, a szczególniej oficerowie szwedzcy tęsknią za tem, żeby radykalnej większości storthingu norweskiego ostrą dać naukę. I właśnie w takiej chwili rząd norweski bez żenady wpuszcza oficerów szwedzkich do naszej jedynej prawdziwej fortecy. Jeśli przyjdzie do wojny ze Szwedami, to my, Norwegczycy, zrobiliśmy wszystko, cośmy mogli, aby nieprzyjacielowi zdradzić tajemnice naszej twierdzy i obronę jej uczynić niemożliwą Naiwność nasza powinnaby mieć przecież pewne granice". Na ten artykuł odpowiada prasa rządowa, że Szwedzi nie wrogami, ale sprzymierzeńcami są Norwegów i że do wojny mogłoby przyjść tylko w razie, gdyby stronnictwu radykalnemu zachciało się siłą rozerwać unię.

Wyjaśnienie o obecnej, tak niepewnej sytuacyi w Norwegii, przyniosą dopiero przyszłoroczne wybory do storthingu.

KRONIKA

Lwów, 9 listopada.

WYKAZ
wpływów pieniężnych na cele Wystawy krajowej.
Lista VIII.

Imię i nazwisko	Subwencye i wpłaty na fundusz zakładowy	Subskrybcye na fundusz gwarancyjny
Z listy I. do VII.	69360	21085
Cieński Tadeusz .	—	250
Dr. Jan Czajkowski	250	—
Antoni Jaxa Chamiec . . .	—	250
Czapczyński Piotr . . .	—	250
Ks. Jerzy Cza toryski. . .	—	250
Erazm Jerzmanowski . . .	5000	—
Cielecki Zaremba Artur .	—	300
Magistrat w Czortkowie .	25	—
Hr. Albert Cetner . . .	250	—
Rada pow. w Chrzanowie .	100	—
Dornwald Michał	—	200
Drexler Ignacv	—	100
Rada pow. w Dąbrowie . .	250	—
„ w Dolinie .	250	—
Dembowski Zygmunt . .	250	—
Flechner Hugo . .	—	250
Fryling Zygmunt	—	250
Friedrich E. J.	—	250
Fedorowicz Tadeusz .	—	100
Hr. Andrzej Fredro .	100	—
Frenklowa Róża . . .	250	—
Getritz Aleksander. . .	—	250
C. d. n.		

— **JE. Pan Minister** wyznań i oświecenia reskryptem z dnia 15 października 1893 roku l. 22.590 nadał opróżnione łac. probostwo *regiae collationis* w Podegrodziu, ks. Janowi Oleksikowi, dotychczasowemu łac. proboszczowi w Szczawnicy.

— **Z kolei Państwowych.** Dyrektor ruchu p. Deyma powrócił dnia 8 b. m. z Wiednia do Lwowa.

— **Zjazd delegatów powiatowych** powszechnej Wystawy krajowej odbędzie się w myśl uchwały na pierwszym zjeździe zapadłej, dnia 23go b. m. o godzinie 5 po południu w wielkiej sali gmachu Kasy oszczędności we Lwowie Na porządku dziennym sprawozdanie z dotychczasowych czynności przygotowawczych co do urządzenia Wystawy, a w szczególności działu jej rolniczego ze wschodniej części Galicyi. Nie należy wątpić, iż pp. delegaci, którzy tak gorąco zabrali się do dzieła i tym razem złożą pocieszające z prac swoich relacye.

— **Wielka żelazna oranżerya,** która stanowiła jednę z ozdób jubileuszowej wystawy ogrodniczej saskiej w r. b. w Lipsku odbytej, przewiezioną będzie na plac Wystawy lwowskiej i oddaną do celów ogrodnictwa. Środkowa jej część służy na ogród zimowy, jest bowiem podwójnie oszkloną i ma przyrząd do ogrzewania. Termin wzniesienia budowli 1 kwietnia r. 1894.

— **Pierwsza spółka wyrobu cegieł maszynowych** i towarów glinianych we Lwowie (Stillerówka) zgłosiła pawilon własny na Wystawie krajowej.

— **P. Teodor Talowski**, znany zaszczytnie architekt krakowski bawi obecnie we Lwowie, w sprawie budowy pawilonu Adama ks. Lubomirskiego na placu powszechnej Wystawy krajowej.

— **W pałacu Sztuk pięknych** powszechnej Wystawy krajowej, przez środek gmachu przeprowadzono rurę, łączącą fontanę przed frontem z główną linią wodociągów. Roboty około osuszenia budowli według systemu inżyniera Stanisława Kosińskiego rozpoczną się wkrótce.

— **Leśko Koupczak** — takie jest nazwisko domorodnego majstra, który wraz ze swoimi towarzyszami z Jaworowa pod Kossowem rozpoczął stawiać na placu Wystawy r. 1894 budowle huculskie.

— **Na placu wystawowym** przygrywać będą orkiestry wojskowe i kapela „Harmonii“, która w tym celu przystąpiła już do organizacyi.

— **Plan sytuacyjny** Wystawy r. 1894 cieszy się wielkim pokupem. W tych dniach sporządzić musiano nowe jego wydanie.

— **Bitwa pod Custozzą.** Przedstawienie plastyczne tej słynnej batalii, urządzone w sali kasyna wojskowego zwiedzali: we wtorek generał-porucznik Bordolo i generał major Jorkasch-Koch, wczoraj zaś, we środę, uczniowie gimnazyum Franciszka Józefa i IV gimnazyum, grupami, pod przewodnictwem swych profesorów.

— **Komitet** zawiązany w Wiedniu, celem rozpowszechnienia patryotycznej pieśni „Oesterreichs Huldigung“ wypłacił z okazyi Imienin Najj. Pana austr. stowarzyszeniu Czerwonego Krzyża kwotę 1.400 zł. uzbieraną za rozprzedaż egzemplarzy tego utworu.

— **Sejmik relacyjny.** Celem złożenia sprawozdania z czynności w Radzie państwa, zaprasza p. Adam Jędrzejowicz, poseł do Rady państwa z okręgu Jarosław-Rzeszów, wyborców swoich na dzień 12 listopada o godzinie 5 po południu do sali magistratu w Jarosławiu.

P. Aleksander Strakosch, słynny profesor deklamacyi, da w sobotę w sali Narodnego Domu wieczór dramatyczno-recytacyjny. W zupełnie nowym programie są między innemi: Wielkie sceny z tragedyi Ottona Ludwiga „Die Makkabaer“, „Belizar“ Heinego, „Frau Perchta“ ballada prof. Alb. Zippera, „Der Verzweifelte“ (przekład z Murgera) również Alb. Zippera i „Die Kraniche des Ibikus“ Schillera. Początek o godzinie wpół do 8 wieczorem.

— **Znany siłacz** p. Pytlasiński z Warszawy, ktory swemi produkcyami wielką sensacyę wywołał w Budapeszcie, bawi we Lwowie. Zamierza on w tych dniach popisywać się w sali „Sokoła“.

— **Zapomogi.** Br. Adolf Jorkasch-Koch wykonywając przysługujące mu prawo rozdawnictwa zapomóg z fundacyi swego imienia dla wdów i sierót po urzędnikach skarbowych, udzielił w roku bieżącym wsparcia: Leokadyi Mitraszewskiej, wdowie po asystencie kancelaryjnym, w kwocie 25 zł.; Franciszce Ostrowskiej, wdowie po adjunkcie podatkowym, w kwocie 25 zł.; Maryi Prokeszowej, wdowie po oficyale Dyrekcyi Skarbu, w kwocie 25 zł; Petronieli Schwormowej, wdowie po asystencie skarbowym, w kwocie 25 zł; Wiktoryi Ludwigowej, wdowie po adjunkcie podatkowym, w kwocie 23 zł. 55 ct.; Annie Feldszar, wdowie po kontrolorze podatkowym, zamieszkałej w Krakowie, w kwocie 25 zł.; Józefie Czerwkowej, wdowie po oficyale rachunkowym, zamieszkałej w Przemyślu, w kwocie 25 zł.; Apolonii Somogijowej, wdowie po oficyale kancelaryjnym, w kwocie 25 zł; Klotyldzie Wallinowej, wdowie po adjunkcie podatkowym, zamieszkałej w Kołomyi, w kwocie 25 zł.; Tekli Leitner, wdowie po adjunkcie podatkowym, zamieszkałej w Przemyślanach, w kwocie 25 zł.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 9 listopada. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 8 listopada do 12 w południe dnia 9 listopada b. r. mieliśmy wiatr północny, o średniej prędkości 3,5 m sek., niebo zachmurzone, a powietrze bardzo wilgotne (95 procent wilgotności względnej), opad śnieg, wysokość opadu 13,1 mm.

Średnia temperatura w tym czasie była —1 1°C., najwyższa +0,0 C. wczoraj po południu, najniższa — 2,0°C. dziś w nocy.

W ubiegłej dobie padał chwilami śnieg.

Zniżka barometryczna 745 do 750 mm. znajdowała się w północnej Hiszpanii; zwyżka 780 do 775 mm. na Islandyi; zniżka drugorzędna utworzyła się w Siedmiogrodzie.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 766 mm.

Prognoza na dobę 10 listopada bieżącego roku (od półn. do północy): Wiatr będzie co do kierunku zachodni, o średniej prędkości 4 m. sek.; średnia temperatura doby podniesie się do +2°C., niebo będzie przeważnie zachmurzone, a względna wilgotność powietrza zmniejszy się do 80 proc., opadu nie będzie.

Z Piły donoszą, że onegdajszej nocy zatamowały się obydwa źródła, w skutek opadnięcia w głębi ziemi. Woda atoli wyżłobiła sobie nową drogę, w głównej rurze natomiast jest zatamowana. Studniarz Bayer zaprzestał roboty aż do nadejścia większych rur. Ziemia opadła ponownie o 6 centimetrów. Sytuacya jest groźna.

— **Z Warszawy** piszą do *Czasu*: Stan zdrowia generała Hurki jest wciąż jednakowym. Choremu nie grozi żadne niebezpieczeństwo, ale przebieg podagry jest o tyle niedobrym, że zaognienie miejscowe w nodze dotychczas nie ustępuje. Generał-gubernator warszawski od trzech tygodni nie opuszcza pokoju i nie przyjmuje zwykłych raportów tygodniowych. Natomiast prezes cenzury Jankuljo i naczelnik wydziału spraw duchownych Naumow, mają codziennie do niego przystęp w charakterze osobistych przyjaciół i zażywają też przez to szczególniejszego na bieg spraw wpływu.

— **Rodzinę Leitgebrów** w Poznaniu dotknął cios bolesny. Zmarł Mieczysław Leitgeber, znany w szerokich kołach księgarz i wydawca wielu dzieł popularnych. a między innemi tygodnika beletrystycznego „Sobótki“. Zmarły był autorem licznych powiastek dla ludu i historyi polskiej dla dzieci.

— **Owacya dla ks. Kneippa.** Z Wörishofen donoszą: Ks. dr. Łukasz Solecki, biskup przemyski, oznajmił w dniu 25 z. m. gościom, zebranym na wykładzie ks. Kneippa w Wörishofen, że ks. Kneipp w uznaniu zasług położonych około cierpiącej ludzkości, został zamianowany przez Papieża prałatem i tajnym szambelanem z tytułem monsignora i wezwał obecnych do wyrażenia z tego powodu swej radości, że cnota, praca bezinteresowna i cicha zasługa zostały przez Głowę Kościoła w ten sposób odznaczone. Bawiący w Wörishofen Polacy, chcąc dać wyraz swej radości z powodu tego odznaczenia, zebrali się dnia 26 z. m. w liczbie 40 i to pań i panów ze wszystkich dzielnic Polski, i udali się do ks. Kneippa z życzeniami pod przewodnictwem profesora Politechniki lwowskiej, p. Romana bar. Gostkowskiego. Ten ostatni złożył ks. Kneippowi szczere życzenia w imieniu ziomków. „Polacy — rzekł bar. Gostkowski — proszą Boga, by zacnemu kapłanowi pozwolił długo jeszcze pracować dla ludzkości“. Ks. Kneipp odpowiedział wzruszony do głębi, poczem cała grupa uczestników tej owacyi fotografowała się razem z ks. Kneippem i ks. biskupem Soleckim

Eksplozya bomb w teatrze barcelońskim, o czem doniosły wczorajsze telegramy, sprawiła wszędzie niesłychane wrażenie. Szczegóły, o ile dotąd wiadomo, są następujące. Teatr „Liceum“ był pełny. W ciągu drugiego aktu przedstawienia rzucono nagle z czwartej galeryi dwie bomby Orsiniego. Jedna z nich eksplodowała. Publiczność sądziła początkowo, że nastąpiła eksplozya gazu, i poczęła się cisnąć ku wyjściu. Ogółem zostało zabitych 23 osób, między niemi dwie śpiewaczki i kobiety, należące do sfer najwyższej arystokracyi. Ciała trupów ogromnie poszarpane. Dotychczas aresztowano 2 anarchistów, jednego Francuza i jednego Włocha, właściwego jednak sprawcy dotąd nie odkryto.

— **O zamordowaniu burmistrza Chicago**, Harrisona, nadchodzą następujące bliższe szczegóły: Mordercą, jak już depesze doniosły, jest Eugeniusz Patryk Prendergast, człowiek 25-letni, rodem z Anglii. Na bruku chicagoskim znanym on był z ustawicznych starań o posadę i natręctwem swojem niejednemu dał się dobrze we znaki. Darzono go powszechnie przezwiskiem Crank, co oznacza zarówno chorego na umyśle, jak „narwańca“, człowieka, któremu brak piątej klepki. Było właśnie 10 minut po ósmej wieczorem, gdy Prendergast zapukał do drzwi mieszkania burmistrza. Harrison, jak zwykle po obiedzie, znajdował się w swojej bibliotece i na odgłos dzwonka polecił służącej, aby pobiegła do drzwi. Po otwarciu zobaczyła dziewczyna przed sobą ubogo ubranego mężczyznę, który życzył sobie widzieć się z burmistrzem. Służąca wprowadziła go do przedpokoju, w którym także stanął Harrison, pytając: „Co pan sobie życzy?“ — „Nie dotrzymałeś pan swego przyrzeczenia — odparł na to gość — a ja tego nie znoszę!“ I nie dodając ani słowa więcej, wydobył szybko rewolwer i wystrzelił. Kula ugodziła Harrisona odrazu w okolicę serca, mimo to trzymał się jeszcze na nogach; dopiero drugi strzał zachwiał go i obalił. Przy upadnięciu tem wyciągnął Harrison przed siebie lewą dłoń, którą morderca trzecim strzałem przeszył na wylot. Na odgłos strzałów wybiegł ze swego mieszkania, na drugiem piętrze położonego, p. Preston Harrison, młodszy syn burmistrza. Zaledwie morderca zobaczył go na schodach, strzelił doń także, lecz chybił. Na pomoc pospieszył również sąsiedni kupiec, p. Chalmers i zastał już burmistrza, otoczonego przez syna, niezamężną córkę i domowników. W pierwszej chwili wszyscy potracili głowy, nie wiedząc co czynić i dopiero po paru chwilach posłano po lekarza. Chalmers zdjął z rannego surdut i podtrzymywał jego głowę. Harrison otworzył oczy na chwilę i wówczas Chalmers począł go pocieszać, mówiąc, że rana pewnie da się wyleczyć. „Nie sądzę, abym z tego wyszedł cało — odparł ranny — to smutne, muszę umierać jako burmistrz!“ Nadbiegający lekarz opatrzył ranę i oświadczył odrazu, iż wszystko stracone. Ostatnie myśli konającego zwrócone były ku narzeczonej, pannie Annie Howard, którą Harrison miał właśnie nazajutrz poślubić. Patrząc na Chalmersa, spytał: „Gdzie Anna? Czy nikt po nią nie pójdzie?... W parę chwil później skonał lekko, jakby zasypiał — a wszystko to stało się w ciągu 17 tu minut, tyle bowiem czasu upłynęło od strzału zabójcy do wydania ostatniego tchnienia. O schwytaniu zabójcy nikt w zamieszaniu nie pomyślał, okazało się jednak, że Prendergast udał się sam do oddalonego o pół godziny drogi oddziału policyi i kładąc przed dyżurnym urzędnikiem rewolwer, rzekł: „Ja to uczyniłem“. — „Coś pan uczynił?“ zapytał nie wiedzący dotąd o niczem urzędnik. — „Zastrzeliłem burmistrza Harrisona. Przyrzekł, że mię zrobi urzędnikiem, a nie dotrzymał słowa. Nie mogłem mu tego darować“. Zebrani w urzędzie policyanci chcieli natychmiast zabójcę powiesić. Z trudem wyprowadzono go tylnemi drzwiami i odstawiono do więzienia. Zabity Harrison miał już 74 lat, wyglądał jednak tak czerstwo i zdrowo, iż nikt się nie dziwił, gdy się rozeszła wieść, że zamierza po raz trzeci wstąpić w związki małżeńskie — i to ze śliczną 22-letnią dziewczyną, p. Anną Howard, posiadającą około 4-ch milionów posagu. Wszyscy mówili: „Ha, cóż! On pożyje jeszcze z pięćdziesiąt lat!“ Urząd burmistrza Chicago piastował Harrison już po raz drugi i był powszechnie lubionym, jako człowiek niezarozumiały, zawsze pogodny, wesoły i przystępny.

Notatki literacko artystyczne.

Repertoar teatralny. W teatrze hr. Skarbka. Dziś, we czwartek, po raz pierwszy „Ułani“, (*Die Uhlanen*), operetka w 3 aktach Hugona Wittmana, muzyka Karola Weinbergera, tłómaczenie Adolfa Kitschmana.

Jutro, w piątek, po raz ósmy „Flirt“, komedya w 4 aktach Michała Bałuckiego.

W sobotę, po raz drugi „Ułani“ (*Die Uhlanen*), operetka w 3 aktach Wittmana, muzyka Weinbergera.

W niedzielę, po południu o godzinie pół do 4 „Biedna Dziewczyna“, krotochwila ze spiewami w 5 aktach L. Krenna i K. Lindaua. Wieczorem o godzinie 7 „Marta“ czyli „Kiermasz w Ryszmondzie“, opera w 4 aktach Flotowa. Występ pani Anny Malinowskiej i pana Aleksandra Myszugi.

Na poniedziałkowe przedstawienie przygotowuje się wystawienie następujących jednoaktówek Blizińskiego „Mąż od biedy“, Langnera „Jedno słowo do ministra“, „Perełka“ przez panią M., a dodane będą Przybylskiego „Bzy kwitną“.

„Pester Lloyd“ o Matejce. Najpoważniejszy i najpoczytniejszy dziennik peszteński, zamieszcza obszerny feljeton o Matejce, pióra znanego i utalentowanego literata i publicysty dra Aleksandra Nyarego, który podczas swych kilkakrotnych wycieczek do Galicyi, miał sposobność poznania krakowskiego mistrza i oglądania jego utworów. Na wstępie pisze węgierski krytyk, że śmierć Matejki jest dla Polski ciężkim i niepowetowanym ciosem, a dla świata całego wielką stratą! Polska miała w tym wieku trzech największych synów: Kościuszkę bohatera, Mickiewicza wieszcza i Matejkę malarza, nad którego grobem dziś płacze cała ojczyzna. Następnie podaje Nyary biografię Matejki i umieszcza rozbiór najcelniejszych jego obrazów. Pierwszym, który Matejce zjednał sławę, był „Skarga“, za który w Paryżu otrzymał złoty medal, nadający mu prawo obywatelstwa w świecie sztuki. Wspaniała kompozycya, przepyszna technika, olśniewający koloryt i potężna wymowa pędzla, nadają temu obrazowi wartość prawdziwego arcydzieła. Z kolei zastanawia się Nyary nad „Rejtanem“, „Bitwą pod Grunwaldem“, „Unią“, „Hołdem“, „Joanną d'Arc“, „Batorym“, „Sobieskim“, „Kościuszką“ i t. d., a potem pisze: „W tym roku miałem sposobność widzieć w Krakowie w pałacu hr. Potockich wielkie historyczne szkice, które mimo tego że Matejko uważał je dopiero za projekta do wielkich obrazów, są już genialnemi kompozycyami i odznaczają się pełnym czaru kolorytem. tam także znajdują się dwa portrety: Szujskiego i zmarłego przedwcześnie Artura Potockiego. I w tych portretach odczuwa się wielkość Matejki i zadziwiający geniusz. Również i w innych pałacach i zamkach polskich znajduje się wiele dzieł Matejki. Szlachta innych narodów mogłaby zaiste brać przykład z Polaków, których patryotyzm mieści w sobie obowiązek popierania narodowej sztuki i umiejętności. Matejko sam posiadał tyle szlachetności i ofiarności, że najcelniejsze swoje dzieła hojnie rozdawał.“ Piękny swój feljeton kończy Nyary wspomnieniem bytności na Wawelu, gdzie znalazł także trumnę Kościuszki i dodaje: „Jednem z najpiękniejszych znamion rycerskiego narodu polskiego, jest owa cześć, którą otacza swoich wielkich ludzi, i którą z pietyzmem po ich zachowuje śmierci. W królewskich grobach widoczny jest ten piękny demokratyczny rys charakteru narodowego, bo tam obok głów koronowanych w największej harmonii spoczywają obywatelskie cnoty i duchowe wielkości“.

Teodor Mommsen, znakomity historyk niemiecki, autor epokowego w historyografii dzieła o historyi rzymskiej, obchodził w dniu wczorajszym (d. 8 b. m.), jubileusz 50 letniej rocznicy otrzymania dyplomu doktora filozofii. W jubileuszu tym wziął udział. czy to bezpośrednio czy pośrednio przynajmniej, cały naukowy i literacki świat, nie tylko niemiecki, lecz w ogóle europejski.

Les Rois. Z Paryża telegrafują, że sztuka napisana przez głośnego krytyka Debatów Juliusza Lemaitrea a przerobiona z powieści tegoż samego tytułu upadła zupełnie. Publiczność biła tylko oklaski wykonawczyni głównej roli p. Sarze Bernhardt.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Ze świata finansowego.

Wiedeń, 8 listopada.

Nowy podatek giełdowy w Niemczech zaniepokoił w najwyższym stopniu sfery interesowane. Wszyscy są tego zdania, że nowy ten ciężar krępować będzie transakcye na targach niemieckich, a ruch cały ograniczy się do minimum. Najwięcej oczywiście przeraziła się giełda berlińska. Otrzymaliśmy tu ztamtąd kilka telegramów, kładących nacisk na to, że podatek giełdowy przedewszystkiem ograniczy interesa banków, że przeto wskazanem jest pozbywać się jak najprędzej papierów bankowych. Pomimo to wszystko, wątpliwem jest bardzo, czy rzeczywiście uciążliwy ten nowy podatek, tak wielkie ograniczenia na niemieckich targach sprawi.

Co do jakości interesa się nie zmienią — co do ilości jedynie redukcya z pewnością nastąpi.

Obawy te nie uwydatniły się wcale w kursach nadesłanych z Berlina. Wskutek tego ceny giełdy wiedeńskiej nie bardzo spadły. Polityczne zajścia na Węgrzech obudziły wielkie zainteresowanie na tutejszym targu, a różne kombinacye dały sposobność spekulacyi do rozwinięcia dość wielkiej czynności. Z Budapesztu nadeszły polecenia sprzedaży węgierskiej złotej renty. Z Hamburga i z Paryża sygnalizowano bardzo mdłe notowania, z Londynu nadeszła wiadomość o eksporcie złota, wszystko to wywarło tendencyę w ogóle słabą, zwłaszcza, że wyjaśnienia dr. Wekerle co do ażia, wpłynęły na zwyżkę walut obcych. Końcowe jednak notowania wypadły bardzo dobrze, gdyż Berlin najniespodziewaniej nadesłał dobre kursa, a z innych targów sygnalizowano *haussę* papierów włoskich.

Najcharakterystyczniejszym momentem w transakcyach wiedeńskich, był targ rent, który pomimo przesilenia ministeryalnego, trzymał się doskonale. Zważywszy na ogromny napływ rent austryackich z zagranicy, i na fakt, że mimo to. niema wcale sztuk na targu, twierdzić można. że kapitał krajowy nabiera coraz więcej siły, lokując się w państwowych walorach, zwłaszcza, że spekulacya rent nie kupowała, w niczem zatem nie przyczyniła się do objęcia płynnego materyału. Z papierów przemysłowych wymienic należy „tabaki“, które znacznie podskoczyły.

Połączenie rossyjskich kolei żelaznych z austryackiemi. W tych dniach — jak już wiadomo — ogłoszona została zawarta pomiędzy Rossyą a Austryą konwencya o połączeniu odnogi nowosielickiej kolei południowo-zachodnich z koleją lwowsko-czerniowiecką. Celem tego połączenia jest zapewnienie dalszego rozwoju stosunków handlowych pomiędzy obydwoma państwami. Ku temu ma być zbudowana linia łącząca pomiędzy st. Nowosielice ze strony austryackiej, a projektowaną stacyą takiej samej nazwy kolei południowo-zachodnich. Linia ma być o dwóch torach: wąskim i szerokim. Budowa tej linji ma być ukończona jeszcze przed 1895-ym rokiem. Pociągi austryackie wchodzić będą na stacyę rossyjską po torze wąskim, rossyjskie zaś po torze szerokim. Kontrahenci przyjmą na siebie budowę i utrzymanie linij każdy na swojem terytoryum. Most pograniczny będzie zbudowany przez koleje południowo zachodnie, którym linie austryackie zwrócą połowę wydatków. Projekt tego mostu będzie poprzednio zatwierdzony przez władze rossyjskie i austryackie.

Targ zbożowy.

Lwów, 9 listopada: pszenica 6.50 do 7 60, żyto 5 60 do 5 90, jęczmień 5 25 do 6 50, owies 6 — do 6 50, rzepak 12 75 do 13·—, groch 5·50 do 9·—, wyka 5 60 do 6 25, nas. lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 5·— do 5 50, hreczka 7 25 do 7 75, koniczyna czerwona —·— do —·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—, kminek —·— do —·—, anyż —·— do —·—,

kukurudza stara 6 30 do 6·50, nowa —·— do —·—, chmiel 120 - do 150·, spirytus 15·— do 15·50. Waranty na wrzesień —·— do —·—.

Usposobienie mdłe.

Tarnopol: **pszenica** 7·25 **do** 7·40, **żyto** 5·50 **do** 5·65 **jęczmień** 4·50 **do** 6·—, **owies** 5·85 **do** 6·10, **hreczka** 7·25 do 7·50, **groch** Wiktorya 7·50 **do** 8·50, **zwykły** 5·75 do 7·—, **bobik** 5·25 do 5·50, **rzepak** 12·50 do 12 75, **lnianka** 7.75 do 8 25. **konicz.** czerw. 60·— do 65·—, **biała** 65·— do 68·—, **spirytus** gotowy 15 50 do —·—.

OSTATNIA POCZTA

W dniu 8 listopada zachorowało na cholerę azyatycką w Galicyi:

W powiecie liskim: w Ustrzykach dolnych 1 osoba.

W powiecie sanockim: w Jędruszkowcach 2 osoby, w Zarszynie i Posadzie zarszyńskiej po 1 osobie.

Wyzdrowiały: (w powiecie kałuskim) w Serednem 2, (w powiecie liskim) w Ustrzykach dolnych 1, (w powiecie sanockim) w Rymanowie 1 osoba.

Zmarły: (w powiecie liskim) w Ustrzykach dolnych 1, (w powiecie sanockim) w Jędruszkowcach 3, w Posadzie zarszyńskiej 1 osoba.

Ogółem pozostało w dniu 7 b. m. w leczeniu chorych 18, w dniu 8 b. m. zachorowało osób 5, wyzdrowiały 4, zmarło 5 osób, pozostaje zatem w leczeniu chorych 14.

Ostatnie wypadki zachorowania lub śmierci zdarzyły się w miejscowościach, w których cholera epidemicznie występowała: w Krościenku (w powiecie dobromilskim) w dniu 31 października, (w powiecie nadwórniańskim) w Delatynie 22 października, Dobrotowie 19 października, Hwoździe 10 października, Mikuliczynie 23 października, Nadwórnie 26 października, (w powiecie sanockim) w Bukowsku 31 października, (w powiecie stanisławowskim) w Stanisławowie 22 października, Zagwoździu 28 października.

Najj. Pan przyjmował wczoraj na osobnem posłuchaniu, nowego posła duńskiego hr. Sponnecka i przyjął od niego listy uwierzytelniające.

Następnie udzielił Monarcha posłuchanie P. Ministrowi sprawiedliwości Schönbornowi, a po nim Prezesowi gabinetu węgierskiego dr. Wekerlemu.

Najj. Pan wyjedzie dnia 13 b. m. wieczorem do Monachium na ślub Swojej Wnuczki księżniczki bawarskiej Augusty z Najd. Arcyksięciem Józefem Augustem i powróci dnia 15 b. m. do Wiednia.

O wszystkiem co się odnosi do obecnego przesilenia piszemy na innem miejscu. Tutaj zaznaczymy tylko, iż wedle ostatnich doniesień, teka spraw wewnętrznych, której obsadzenie ma być głównym powodem trudności, zostanie poruczoną mężowi stanu bez wybitnej barwy politycznej.

Według depesz z Budapesztu projekt ustawy o ślubach cywilnych na Węgrzech, w brzmieniu przedłożonem przez ministra sprawiedliwości, otrzymał przedwstępną sankcyę Najj. Pana. Monarcha upoważnił rząd węgierski do wniesienia tego projektu w Izbie deputowanych.

Już na dzisiejszem posiedzeniu Izby prezes gabinetu dr. Wekerle ma złożyć odnośną deklaracyę; sam projekt jednak zostanie wniesiony dopiero po wypracowaniu wyczerpujących motywów.

Wiadomość o przedwstępnej sankcyi monarszej wywołała w liberalnych kołach węgierskich ogromną radość. Dzienniki donosiły o tem w osobnych dodatkach, kończąc słowami: „Niech żyje Król! Niech żyje rząd! Niech żyje stronnictwo liberalne!“

Prezes gabinetu Wekerle otrzymywał wiadomości o projektowanych na cześć jego rozmaitych owacyach, pochodach i t. p. w dniach i t. p. prosił aby zaniechano tego wszystkiego.

Izba węgierska rozpocznie dzisiaj obrady nad budżetem.

Z berlińskich kół urzędowych zaprzeczają pogłosce, jakoby rokowania w sprawie zawarcia traktatu handlowego z Rossyą były już na ukończeniu.

Kleines Journal donosi, cesarz Wilhelm przesyłając kanclerzowi Capriviemu swój potret, dodał następującą dedykacyę: „Mam sobie za obowiązek, dać panu nowy dowód mego zaufania wobec niesłusznych wycieczek, jakich pan ostatnimi czasy byłeś przedmiotem.“

Z powodu głośnego procesu hanowerskiego, wydał cesarz rozkaz gabinetowy do oficerów armii niemieckiej, w którym w słowach bardzo stanowczych potępia gry hazardowe. Rozkaz ten odczytano w tych dniach wszystkim oficerom. *Post* dowiaduje się, że znaczna liczba oficerów skompromitowanych w procesie hanowerskim podała się do dymisyi z wyższego rozkazu.

Przeciw reskryptowi językowemu naczelnego prezesa Szlezwigu i Holsztyna, mocą którego język duński wykluczono ze wszystkich szkół duńskich jako język wykładowy i przedmiot nauki, walczy z wielką energią cała ludność duńska, a przedewszystkiem duchowieństwo. Wobec tego nauczyciele powiatu Hadersleben, ogromną większością głosów przyjęli rezolucyę bezwzględnie pochwalającą reskrypta językowe regencyi, a zarazem wyrażającą nadzieję, że może już wkrótce w szkołach duńskich północnego Szlezwigu wyłącznie panującym będzie język niemiecki.

Sesya skupczyny serbskiej zostanie otwartą d. 13 b. m. mową tronową, w której król — jak donoszą oficyalnie z Belgradu — zapowie szereg nieodzownych reform na wszystkich polach życia państwowego. Przedewszystkiem ma być załatwiony budżet na r. 1894.

W ciągu bieżącego miesiąca ma się rozpocząć przed trybunałem stanu proces oskarżonych członków byłego gabinetu Avakumovica.

Z Sofii donoszą, iż już w tych dniach dziennik urzędowy ogłosi nominacyę dwóch nowych ministrów bułgarskich. Tekę handlu obejmie pierwszy wiceprezydent Izby, Nikofonow, a tekę robót publicznych, Sławkow, dotychczasowy minister sprawiedliwości, którego miejsce ma zająć dr. Pomianow.

Przed kilku dniami zakończyła w stolicy Belgii, w Brukseli, obrady swoje „Rada ludowa Flamandczyków“. Stosunki wzajemne obu narodów, zamieszkujących Belgię, są cokolwiek naprężone, a właściwie Flamandowie usiłują uwolnić się od przewagi Walonów, którzy zajmują dotychczas stanowisko dominujące. Wprawdzie język flamandzki jest równouprawniony w szkole i sądzie, w innych jednak gałęziach publicznego życia wyłącznie jest używany język francuski. Dla skuteczniejszego popierania swoich żądań zorganizowali Flamandowie „radę ludowa“, składającą się z 180 deputowanych 5 flamandzkich prowincyj: Brabantu, Antwerpii, obu Flandryj i Limburga. Członkowie rady są wybierani co 2 lata i zgromadzają się corocznie w jednem z miast flamandzkich. Obecny kongres rady, który przed trzema dniami został właśnie zamknięty, odbył się pod przewodnictwem znanego flamandzkiego agitatora, van der Meere-Linmandera. Przewodniczący wypowiedział wielką mowę, w której dowodził wyższości duchowej i obyczajowej germańskich plemion nad romańskiemi, i wykazywał szkodliwe skutki wpływu Francyi. Kongres podzielił się na sekcye: sądownictwa, administracyi, nauk, sztuk pięknych i materyalnych interesów. Uchwały powzięte tyczą się wyłącznie praw flamandzkiego szczepu i mają oczywiście tylko teoretyczne znaczenie. Między innemi domaga się kongres ustanowienia flamandzkiego uniwersytetu, chociaż projekt to nie nowy a nie przyszedł dotychczas do skutku nie z powodu oporu Walonów, ale dla braku flamandzkich sił naukowych. Ruch flamandzki miał zrazu charakter religijny i oparty był na gruncie ściśle katolickim; obecnie przybrał rozmiary polityczne i występuje coraz śmielej. Ruch ten znajduje silne poparcie w Niemczech a pomiędzy Flamandami istnieje nawet silne stronnictwo ludzi, którzy język swój uważają za dyalekt niemiecki, i propagują przyjęcie mowy niemieckiej przez Flamandów. Oczywiście uboga literatura flamandzka nie może zaspokoić szerszych aspiracyj, ale przez wprowadzenie pierwiastku niemieckiego do flamandzkiej agitacyi nabrała ona charakteru ruchu, wymierzonego przeciwko Francyi. Kongres waloński, który obradował w Mons współcześnie z flamandzką radą ludową, oświadczył się za wprowadzeniem wykładu języka flamandzkiego do wszystkich średnich szkół belgijskich.

Według listu z Paryża do *Polit. Corr.*, w zbierającej się w d. 14 b. m. nowej Izbie deputowanych postawiony będzie wniosek z inicyatywy samej Izby, ażeby Izba dała wyraz swemu zadowoleniu z powodu odwiedzin eskadry rossyjskiej w Toulonie i z powodu tych objawów przyjaźni, jakie przy tej sposobności między Francyą a Rossyą zostały zamienione. Wniosek ten niezawodnie zostanie jednomyślnie przyjęty i można przewidywać, że z tego powodu wywiąże się w Izbie francuskiej dyskusya o wielce politycznym charakterze. Jak słychać — pisze *Politische Correspondenz*, w niektórych kołach politycznych pojawiła się myśl, ażeby prócz tej manifestacyi, spowodować parlament, by przez aklamacyę dał swoje przyzwolenie układowi Francyi o alians z Rossyą. Takiego zamiaru nie można jednak brać na seryo a to z tego prostego powodu, iż według informacyj z najlepszego źródła, formalny układ o przymierze pomiędzy Francyą a Rossyą wcale nie istnieje, konstytucya zaś francuska do zawarcia takiego układu wiele nastręcza trudności. Owa *entente* tedy między Francyą a Rossyą polega przeto wyłącznie na tem, iż pomiędzy Paryżem a Petersburgiem odbywa się nieustannie wymiana zapatrywań, przyczem występuje na jaw pewna wspólność interesów.

Francuski minister marynarki otrzymał od generała Doodsa depeszę, wysłaną 8 b. m., w której donosi, iż Behanzin kazał mu oświadczyć, że wysłał posłów do Paryża, aby traktowali o pokój. Doods odpowiedział Behanzinowi, że zwycięska Francya ma prawo żądać, aby zupełnie się jej poddał. Wojska francuskie posuwają się wciąż naprzód.

Francuski minister spraw zagranicznych Develle, oświadczył przed kilku dniami na bankiecie w Bar le Duc: „Francya musi utrzymać swoją niezawisłość. Francya jest przygotowana, ale nie zagraża nikomu. Zasadę Gambetty, że w polityce zewnętrznej nie powinny mieć miejsca ani tajne plany, ani awantury, rząd obecny przyjął, i dowiódł tego tak w sprawie syamskiej jak i w toku festynów francusko-rossyjskich“.

Dzienniki francuskie i koła polityczne z naciskiem podnoszą ustęp mowy Devella, stanowczo wskazujący na zupełną gotowość militarną Francyi.

Z Paryża donoszą o zatargu, jaki onegdaj powstał na posiedzeniu Akademii medycznej, z powodu Korneliusza Herza. Profesorowie Brouardel i Dieu la Foy, chcieli kolegom odczytać swoje sprawozdanie z ponownej wycieczki do Bournemouth i z obecnego stanu zdrowia Herza, — inni jednak lekarze sprzeciwili się temu, oświadczając, że to ich nic nie obchodzi. Pomimo, iż Brouardel oświadczył, że pragnąc zakomunikować Akademii sprawozdanie swoje, czyni to z polecenia prezesa gabinetu, który w ten sposób chce podać to sprawozdanie do publicznej wiadomości, — wobec powszechnego oporu członków Akademii, sprawozdanie przecież nie zostało odczytane. Sprawozdanie to jednak ogłosiły tego samego dnia wieczorne dzienniki paryskie.

Subkomitet dla wyboru miejsca pod wystawę r. 1900, proponuje: pole Marsowe, Quai d'Orsay, esplanadę Invalidów lub pałac przemysłu i sąsiednie tereny.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 9 listopada. Radca wyższego sądu krajowego Karol Kamieński otrzymał przy sposobności przejścia w stan spoczynku, tytuł radcy Dworu.

Profesor seminaryum nauczycielskiego we Lwowie Aleksander Barwiński, mianowany członkiem galicyjskiej krajowej Rady szkolnej na resztę bieżącego okresu.

Wiedeń, 9 listopada. Najj. Pani powróciła tutaj wczoraj po południu z Budapesztu.

Wiedeń, 9 listopada. Książę Alfred Windischgraetz konferował wczoraj z P. Namiestnikiem hr. Badenim.

Wiedeń, 9 listopada. *Fremdenblatt* donosi: Ponieważ P. Minister Zaleski oświadczył, że chce podzielić losy gabinetu hr. Taaffego, przeto osoba jego nie wchodzi w kombinacyę przy utworzeniu nowego Ministerstwa. Wśród takich okoliczności, wstąpienie p. Jaworskiego do nowego gabinetu wydaje się koniecznością. Na życzenie osób interesowanych w załatwieniu przesilenia, pozostanie JE. P. Namiestnik hr. Badeni w Wiedniu aż do chwili ukończenia przesilenia. Opinia hr. Badeniego najsilniej zaważy na szali także co do tego, którzy członkowie Koła polskiego mają wejść do nowego gabinetu.

Neue fr. Presse pisze: Hr. Badeni, którego wszystkie stronnictwa równem darzą zaufaniem i który przy formowaniu nowego ministerstwa podjął *officium boni viri*, stara się usilnie, ażeby za jego wpływem trudności usunięte zostały.

Namiestnik Czech, hr. Thun, wyjechał do Pragi, Namiestnik Morawy, bar. Spens-Booden do Berna.

Ks. Windischgraetz konferował wczoraj dłużej z hr. Hohenwartem.

Wiedeń, 9 listopada. *Fremdenblatt* stwierdza, że co do listy Ministrów nie osiągnięto jeszcze zgody, i podnosi, że interesowane osobistości nie zachwiały się bynajmniej w swej wierze, iż wkrótce przyjdzie do skutku Ministerstwo koalicyjne.

W dobrze poinformowanych kołach spodziewają się, że przesilenie wkrótce zakończone zostanie.

Wiedeń, 9 listopada. (*Tel. pr.*) Według dzienników, lista nowych Ministrów dotychczas jeszcze nieułożona; dzisiaj jednak ma się rozstrzygnąć, czy ks. Windischgrätz uzna swoją misyę za możliwą do przeprowadzenia, czy nie. Trudność tyczy się zawsze jeszcze głównie obsadzenia Ministerstwa spraw wewnętrznych. Większość dzienników sądzi, że margrabia Bacquehem otrzyma tę tekę, jeżeli zechce wstąpić do nowego gabinetu. Wszystkie dzienniki donoszą, że komisya parlamentarna Koła polskiego postanowiła jednogłośnie postawić kandydaturę dra Bobrzyńskiego na Ministra oświaty. *Neues Wiener Tagblatt* ogłasza artykuł wstępny, w którym nalega na jak najszybsze załatwienie przesilenia, dla uniknienia pozoru, jakoby stronnictwa chciały się wzajemnie wywieść w pole.

Wiedeń, 9 listopada. P. Minister hr. Kalnoky rozpoczął wczoraj zapowiedziany przed tygodniem urlop i udał się najpierw do Szwajcaryi. Podczas kilkutygodniowej nieobecności będzie go zastępował pierwszy szef sekcyi baron Pasetti.

Wiedeń, 9 listopada. Wczoraj ukonstytuował się komitet międzynarodowej wystawy środków żywności dla ludu w r. 1894 w Wiedniu odbyć się mającej. Obecni byli reprezentanci Ministerstw: wojny, handlu i rolnictwa, dalej Izb handlowych i Towarzystw gospodarskich obu połów Monarchii.

Budapeszt, 9 listopada. Ze strony poważnej zapewniają wbrew innym doniesieniom, że Najw. postanowienie, upoważniające rząd do wniesienia projektu ustawy o ślubach cywilnych, do Sejmu, nosi datę 6 b. m.

Budapeszt, 9 listopada. Prezes gabinetu dr. Wekerle powrócił z Wiednia.

Budapeszt, 9 listopada. P. Minister Wekerle, powróciwszy do Pesztu, udał się do klubu liberalnego, gdzie zgromadzeni powitali go grzmiącem *Eljen!*

Budapeszt, 9 listopada. W Izbie deputowanych, przy rozpoczęciu obrad nad budżetem, prezes gabinetu Wekerle wśród hucznych oklasków stronnictwa rządowego i części opozycyi złożył oświadczenie, iż rząd najpóźniej w ciągu 14 dni, na mocy Najw. upoważnienia wniesie do Izby projekt ustawy o ślubach cywilnych wraz z motywami.

Würzburg, 9 listopada. Na zamku Kleinheubach odbył się wczoraj ślub księcia Miguela Braganzy (brata Małżonki Najd. Arcyksięcia Karola Ludwika) z księżniczką Teresą Löwenstein. Ceremonii ślubnej dopełnił ks. kardynał-arcybiskup praski hr. Schönborn. W orszaku weselnym znajdował się także Najd. Arcyksiążę Karol Ludwik.

Rzym, 9 listopada. Miasto Cassino zostało zalane. Z wielu stron donoszą o wylewach, które znaczne zrządziły szkody.

Belgrad, 9 listopada. Król nadał przy sposobności zawarcia układu handlowego z Austro-Węgrami, PP. Ministrom: Bacquehemowi, Lukacsowi i Bethlenowi, oraz szefom sekcyjnym Glazowi i Erbowi wielką wstęgę orderu Takowy. Odznaczeni zostali także wszyscy inni uczestnicy rokowań o ten układ.

Santander, 9go listopada. W porcie znaleziono 40 skrzynek dynamitu nienaruszonych. Pomiędzy ludnością okropny popłoch; 20.000 osób uciekło do okolicznych wsi, inni usiłują przemocą zdobywać miejsce w odchodzących pociągach, aby się wydostać z miasta. W natłoku wiele osób doznało skaleczenia.

Barcelona, 9 listopada. Urzędownie stwierdzono, że w skutek wybuchu bomby w teatrze Lyceum 22 osób zginęło, a 40 jest rannych.

Madryt, 9 listopada. Rząd postanowił wyczekać upłynięcia terminu, jaki dał sułtanowi marokkańskiemu dla udzielenia Hiszpanii zadośćuczynienia.

Ateny, 9 listopada. Eskadra rossyjska przybyła wczoraj do Piraeus.

Tanger, 9 listopada. Sułtan wystosował do rządu hiszpańskiego list, w którym wyraża ubolewanie z powodu wypadków w Melilli i zapowiada zadośćuczynienie.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 9 listopada. 1892 r. godz. 2, minut —, Akcye kredytowe 332·75, Alp. Tow. górnicze 48 20, Węgierskie akcye kredytowe 408·—, Akcye anglo-austryackie 149·—. Akcye banku Union 248·—, Akcye kolei Karola Ludwika 216 50, Akcye kolei Północnej 287 50, Akcye kolei Południowej 102· , Losy tureckie 48 60, Akcye kolei państwowej 300 25, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 257·—, Akcye kolei węgierskiej Północno-wschodniej 96· Wiedeńskie losy komunalne 172 50, Akcye tytoniowe 199 —, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 95 80. Akcye kolei Elbetal 236 ·5, Akcye banku dla krajów koronnych 243 60, 4-prc. węgierska renta złota 115·20, Akcye banku związkowego 121·—, Rubel papierowy 1·34·50, Węgierska renta papierowa 93 25. Usposobienie spokojne.

Odpowiedzialny Redaktor: Adam Krechowiecki.

Ruch pociągów kolejowych.

ważny od 1. czerwca 1893 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia)	3·08	6·01	9·36	6·36	9·41
Z Warszawy . . .	—	6·01	9·36	6·36	9·41
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8)	—	—	9·36	—	—
Z Muszyny - Krynicy i Chabówki p. Tarnów	—	—	—	—	9·41
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 25/6 do włącznie 15/9)	—	6·01	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy p. Stryj	—	—	9·06	1·08	—
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	6·36	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. główny)	2·48	10·02	9·46	6·21	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. Podzam.)	2·34	9·46	9·21	5·55	—
Z Suczawy	10·11	—	7·59	12 51	7·11
Z Kimpolunga . . .	10·11	—	7·59	—	—
Z Radowiec . . .	10·11	—	7·59	—	7·11
Z Berhomethu n. S. i Czudyna	10·11	—	—	—	—
Z Nowosielicy . . .	—	—	—	—	7·11
Ze Słobody rungurskiej kopalni	10·11	—	—	—	7·11
Z Husiatyna przez Halicz	10·11	—	7·59	—	—
Z Buczacza przez Halicz	—	—	—	12·51	—
Z Bełzca	—	—	—	5·20	—
Ze Sokala	—	—	8·16	5·26	—
Z Ławocznego (Pesztu, Miszkolca, Szerencsa Munkácsa, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj)	—	—	9·06	1·08	—
Ze Stryja	—	—	9·52	—	—
Ze Skolego, Chyrowa. Stanisławowa i Borysławia przez Stryj .	—	—	2·38	—	—

Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina	3·01	10·41	5·26	11·11	7·36
Do Warszawy . . .	—	10·41	5·26	—	7·36
Do Muszyny - Krynicy i Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów .	—	10·41	—	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8)	—	—	—	—	7·36
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów .	—	—	5·26	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Stryj . .	—	—	—	8·01	—
Do Nadbrzezia i Tarnobrzegu	—	10·41	5·26	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. głównego)	6·44	3·20	10·16	11·11	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. Podzam.)	6·58	3·32	10·40	11·33	—
Do Suczawy . . .	6·36	—	10·36	3·31	10·56
Do Buczacza przez Halicz	—	—	—	3·31	—
Do Husiatyna przez Halicz	6·36	—	—	—	10·56
Do Słobody rungurskiej kopalni . . .	—	—	10·36	—	10·56
Do Nowosielicy . .	6·36	—	—	—	—
Do Berhomethu n. S. i Czudyna	6·36	—	—	—	—
Do Radowiec . .	6·36	—	10·36	—	10·56
Do Kimpolunga . .	6·36	—	—	3·31	—
Do Sokala	—	—	9·56	7·21	—
Do Bełzca	—	—	9·56	—	—
Do Borysławia p. Stryj	—	—	7·21	10.26	—
Do Ławocznego (Munkácsa, Szerencsa, Miszkolca, Pesztu i Chyrowa przez Stryj) .	—	—	7·21	8·01	—
Do Stanisławowa przez Stryj	—	—	10·26	8·01	—
Do Skolego i Chyrowa przez Stryj . . .	—	—	10.26	—	—
Do Stryja	—	—	3·41	—	—

UWAGA.

Godziny drukowane grubemi czcionkami oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do godziny 5 min. 59 rano.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei państwowych w Wiedniu (I. Johannesgasse 29), jakoteż w biurze informacyjnem c. k. austryackich kolei państwowych we Lwowie (ulica Trzeciego Maja l. 3 hotel Imperial) udziela się ustnych lub pisemnych wyjaśnień w sprawach dotyczących służby na c. k. austryackich kolejach państwowych o ile podręczniki zezwalają, zasięgać tamże można informacyj odnoszących się do reszty austro-węgierskich i zagranicznych kolei.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia w biurach informacyjnych, kasach stacyjnych i u konduktorów.

W biurach informacyjnych sprzedają się wydawane przez c. k. austr. koleje państwowe bezpośrednie karty jazdy i zestawione zeszyty poświadczeń do jazdy, jakoteż taryfy.

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 8 listopada 1893.

Hotel Imperial.

PP. W. hr. Reyowa z Psar, F. br. Romaszkan ze Stanisławowa, I. Łukasiewicz z Podłuża, ks B. Malinowski z Krakowa, K. Michalewski ze Słotwiny L. Kwieciński ze Stanisławowa, Dr. D Jakubowicz z Homanny, H. Zakliczyna z Izdebki. S. Wybranowski z Kimirza, T. Polański z Rudnik, A. Misiągiewicz z Król. Polskiego.

Wystawy i muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I piętro, otwarta jest codziennie od godziny 10 rano do 5 popołudniu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Muzeum przemysłowe** w ratuszu codziennie od godziny 9—1 przed i od godziny 3—6 popołudniu. Wstęp: w poniedziałek 50 ct., w inne dnie 20 cnt. W niedziele otwarte od godziny 10—1 przedpołudniem. Wstęp wolny.

— **Muzeum im. Lubomirskich** otwarte codziennie rano od 9—1 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych; we wtorki zaś i piątki od 3—5 popołudniu.

— **Muzeum im. Dzieduszyckich** przy ulicy Teatralnej l. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od godziny 10—11 przed południem, we środy i soboty od godz. 11—3 Wstęp wolny.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d. 8 listopada 1893.

	płacą walutą		żądają austr.	
	złr.	ct.	złr.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	215	—	218	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	255	—	258	—
Banku hip. galic. po 200 zł. a. w.	360	—	370	—
Banku kred. gal. po 200 zł. a. w.	—	—	215	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5 pr. w. a. w 40 l.	100	70	101	40
„ „ 5 prc. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	110		110	70
Banku hipot. 4½ pr. los. w 50 l.	99	80	100	50
Banku kraj. 4½pr. w. a. los. w 51 l.	100	30	101	—
„ „ 4 prc. w. a. „ w 57 l.	97	—	97	70
Tow. kred. galic. ziems. 4 pr. w. a. I. emis.	98	—	98	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los w 41½ lat	98	—	98	70
4pr. w. a. los. w 52 l.	98	—	98	70
4½pr. w. a. los. 56 l.	99	80	100	5
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 5 pr.) 2½ pr. w. a. . .	—	—	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. w. a. los. w 15 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	—	—	—	—
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	96	—	96	70
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	102	20	-	-
Komunalne Banku kraj. 5% II. em.	102	25	—	—
Pożyczki kr. 6 pr. w. a. . . .	105	—	—	—
Pożyczki kr. 4½ pr. w. a. . .	100	—	100	70
„ „ „ 4 „ „ . .	95	90	96	6
„ „ „ 4% koronowej	95	90	96	6
„ Losy miasta Krakowa . .	25	—	27	—
„ Stanisławowa	—	—	—	—
6. Monety.				
Dukat cesarski	6	—	6	10
Napoleondor	10	05	10	15
Półimperyał	10.30		--	—
Rubel rosyjski srebrny	1	33.—	1	35 —
„ papierowy . . .	1	33.½	1	35.½
100 marek niemieckich . .	62	40	63	10

bez kupona bieżącego.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 7 listopada 1893.

Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	96.70	96.90
luty-sierpień	96.60	96.80
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	96.50	96.70
kwiecień-październik	96.45	96.65
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	144.75	145.75
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	144 60	145.- -
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr. . .	160.75	161.75
„ „ 1864 po 100 zł. . . .	195.25	196.25
„ „ 1864 po 50 zł. . .	195.25	196 25
Renty Com. po 42 litr. austr. . .	——	——
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	159.—	—.—
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	119. –	119 20
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881 . .	95.90	96.10
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	105.—	106.—
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	109.75	110.75
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr. .	94 25	95 25
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. . .	149. –	149 50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	332.75	333.50
Niżno-austr. tow. eskomt. po 500 zł. .	653.—	667 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł.200wpl. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł. . .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	243.—	243 50
Bank austro-węgierski a 600 zł. . .	993.—	996.
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze .	93 75	94 50
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	3 6.—	379.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk. .	—.—	—.—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) a 200 zł. .	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2875.—	2395 —
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k. . .	—.—	—.—
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w. .	256 50	257.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w s	301.25	301 75
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. .	193.50	194 50
I. koli węg. gal. a 200 zł. w srebrze .	202. –	203.80
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 prc. .	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. w złocie w 50 l.	124 50	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4 pr. a. w. w 50 l.	98.10	99.30
„ „ „ „ „ 3 pr. .	114.—	115.—
„ „ „ 3 pr. emisya 1889	—.—	—.—
Gal. Zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6. pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ k w 36 l. 6 pr.	100.50	101.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr. . . .	98 25	98 50
„ „ „ „ „ po 4pr. w 41 l. wyl.	97.75	98.25
„ „ „ „ „ po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	99.90	100.—
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. w 51½ l.	100.50	101.–
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl. .	100 50	101.25
Banku aust. węg. 4½ pr.	99.90	100.70
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 prc.	100. –	101.—
„ „ „ „ wyl. 4½ pr.	100. —	100.50
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4 pr. .	98.—	98.30
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. em. 1886 4%	99.30	100.30
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	99 60	100 30
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal) .	——	—.—
Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884 . .	88.—	89 —
z r. 1884 . .	95.10	—.—
z r. 1866 . .	—.—	—.—
z r. 1872 . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr. .	105.25	106 25
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	141. –	142 —
6. Losy		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. a. w.	195 75	196 50
Clarego po 40 zł. m. k.	56.50	57 —
Tów. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. .	136.75	137 75
Keglewicha po 10 zł. m. k. . .	——	
Losy miasta Krakowa po 20 zł. a. w.	26.—	26.50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	24.25	25.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. a. w.	59.—	—.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	55 25	56.25
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18.40	18 70
„ „ węg. „ po 5 zł.	12 —	12 50
Fundacya szpitala Arcyk. Rudolfa po 10 zł. a. w.	——	——
Salma po 40 zł. m. k.	69.—	71.
St. Genois po 40 zł. m. k.	67.75	68.75
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. a. w.)	47.50	—
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k. .	147.—	147 50
„ „ po 50 zł. a. w.	69.—	71 50
Waldsteina po 20 zł. m. k. .	45.80	46.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . . .	58.—	64
7. Weksle (za 3 miesiące)		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n. . . .	—.—	—
Frankfurt za 100 marek w. p. n .	—.—	—
Hamburg za 100 marek w. p. n. . .	—.—	—
Londyn za ft. szt.	127 40	127.60
Paryż za 100 fr.	50·63 5	50.67·5
Kurs złota.		
Dukat cesarski men. .	6.03 —	6 05 —
„ pełnej wagi .	6.02 —	6 04
Korona	—.— —	—.— —
20-frankówka . . .	10·13.	10.14 5 —
Rosyjski półimperyał .	—.— —	—.— —
Talar związkowy . .	—.— —	—.— —
Srebro	—.— —	—.— —

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 4202 [7198 1—3]

W dniach 20 listopada i 22 grudnia 1893 zawsze o godzinie 10 rano odbędzie się w c. k. Sądzie powiatowym w Ulanowie egzekucyjna sprzedaż połowy realności pod lk. 491 w Ulanowie położonej. w księdze gruntowej dla gminy Ulanowa wykazem hipotecznym l. 315 objętej, Hawy z Pariserów 1o Laufer 2o Fridmann własnej na rzecz Henocha Süssla Fridmanna

Cenę wywołania stanowi kwota 1500 zł.

Wadyum zaś kwota 150 zł.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanawia się p. Franciszka Zgorka z Ulanowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Ulanów, dnia 10 października 1893.

L. 5650 [6928 1—3]

W dniach 22 listopada i 22 grudnia 1893 zawsze o godzinie 10 przed południem odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Ulanowie egzekucyjna sprzedaż realności w Kłyżowie objęta, w księdze gruntowej dla gminy Kłyżowa lwh. 220 i 357 oraz jedna trzecia część realności objęta w tej samej księdze gruntowej lwh. 373 i Jana Sobiły spadkobierców własna na rzecz Jędrzeja Sobiły pto 300 zł. w. a. zpn.

Cena szacunkowa 1826 zł. 66 ct.

Zakład 183 zł. w. a.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono Marcina Dybkę z Kłyżowa.

Ulanów, 10 października 1893.

L. 8029 [7111 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Starym Sączu przeprowadzi na rzecz Jana Perełki publiczną sprzedaż posiadłości objętych wyk. hip. l. 30, 35 i połowy realności lwh 65 gm. Kadcza Zofii Bobrowej własnej, na dni 21 listopada 1893 i na dniu 19 grudnia 1893 o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 272 zł. 50 ct. a. w.

Wadyum 72 zł. a. w.

Resztę aktów przejrzeć można w registraturze.

Stary Sącz, dnia 28 września 1893

L. 17398 [7095 1—3]

Tarnowski c. k. Sąd obwodowy uwiadamia, iż celem zniesienia współwłasności realności objętej wyk. hip. l. 309 ks. gr. gm. Tarnów-Strusina, Franciszki Tumowej i Fany Duckerowej po połowie własnej, odbędzie się dnia 28 listopada 1893 i dnia 12 grudnia 1893 publiczna sprzedaż licytacyjna tej realności.

Cena wywołania i szacunkowa 2026 zł. 86 ct. w. a.

Wadyum 200 zł w. a.

Cenę kupna z potrąceniem wszelkich ciężarów hipotecznych i publicznych, które na nabywcę przechodzą w dniach 30 po prawomocności aktu licytacyi, do depozytu sądowego złożyć należy.

Resztę warunków i akt oszacowania, tudzież wyciąg hipoteczny przeglądać można w sądzie.

Tarnów, dnia 26 października 1893.

L. 13495 [7085 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Jarosławiu podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Herscha Friedwalda przeciw Antoninie Widackiej pto 50 zł. a. w. zpn. odbędzie się dnia 7 grudnia 1893 i dnia 10 stycznia 1894 każdym razem o godzinie 9 rano, w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności dłużniczki pod lk. 228 w Jzrosławiu na Głębockiem położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cena wywołania, która jest także ceną szacunkową, wynosi 1198 zł.

Wadyum zaś 10 prc. tej ceny.

Na pierwszym terminie realność tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, na drugim terminie zaś i poniżej ceny wywołania sprzedaną będzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Blumeenfeld

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze.

Jarosław, 14 września 1893.

L. 9729 [6835 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Zaleszczykach podaje do wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się publiczna sprzedaż realności w Zaleszczykach wedle whl. 110 dłużnika Leiby Goldhabera własnej, dnia 7 grudnia 1893 i dnia 11 stycznia 1894 każdym razem o godzinie 10 rano i to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś i poniżej takowej najwięcej ofiarującemu.

Cena wywołania 931 zł.

Wadyum 93 zł. 10 ct.

Resztę warunków, akt detaksacyi i wyciąg tabularny można przejrzeć w registraturze.

Zaleszczyki, 29 września 1893.

L. 6505 [7079 3—3]

C. k. Sąd rozpisuje na zaspokojenie wierzytelności gminy miasta Gorlic w kwocie 758 zł. 84 ct. publiczną egzekucyjną sprzedaż realności pod N. k. 27 w Gorlicach położonej whl. 20 objętej Mozesa Kerza względnie jego nieobjętej masy spadkowej i Perli Kerz własnej na dzień 28 listopada 1893 i 2 stycznia 1894 każdym razem o godz. 10 rano w Gorlicach.

Cena wywołania 1231 zł. 28 ct.

Wadyum 130 zł. aw.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony został p. adw. dr. Radomyski.

Resztę warunków licytacyjnych protokół oszacowania i wyciągi hipoteczne przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Gorlice, dnia 25 września 1893.

L. 11060 [065 3 3]

W sprawie egzekucyjnej Towarzystwa zaliczkowego w Podhajcach przeciw Danyle Łykpa pto. 61 zł. 25 ct. odbędzie się w tutejszym sądzie o godzinie 10 rano dnia 15 listopada 1893 tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 12 grudnia 1893 także poniżej takowej przymusowa licytacya realności whl 518 i połowy whl. 519 ks. gr. gminy katastralnej Siołko objęta.

Cena szacunkowa oraz wywołania 104 zł. i 37 zł. 50 ct.

Wadyum 10 zł. 40 ct. i 3 zł. 80 ct.

Wyciąg hipoteczny akt oszacowania i protokół opisania przynależności przejrzeć można w tus. registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiony kurator w osobie p. adw. dra Rotha.

C. k. Sąd powiatowy.

Podhajce, dnia 30 września 1893.

L. 7051 [7063 3—3]

W sprawie egzekucyjnej Towarzystwa zaliczkowego w Podhajcach przeciw Leibie Reitmanowie i Tobiaszowi Breines o 120 zł. odbędzie się w tutejszym sądzie o godzinie 10 rano dnia 15 listopada 1893 tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 12 grudnia 1893 także poniżej takowej przymusowa licytacya 6/16 części realności whl. 1168 gminy katastralnej Podhajce Leiby Reitmana własnych i 3/4 realności objętej wyk. hip. l. 103 w księdze gruntowej gminy kat. Podhajce dłużnika Tobiasza Breines należącej.

Cena szacunkowa oraz wywołania 130 zł. i 33 zł.

Wadyum 13 zł i 3 zł 30 ct.

Wyciąg hipoteczny akt oszacowania i protokół opisania przynależności przejrzeć można w tus. registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiony kurator w osobie p. adw. dra Rotha.

C. k. Sąd powiatowy.

Podhajce, 12 lipca 1893.

L. 10314 [7064 3—3]

W sprawie egzekucyjnej Towarzystwa zaliczkowego w Podhajcach przeciw Janowi Diakowiczowi pto 78 zł. 50 ct. odbędzie się w tutejszym sądzie o godzinie 10 rano dnia 15 listopada 1893 tylko a lub wyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 15 grudnia 1893 także poniżej takowej przymusowa licytacya realności whl 212 tudzież 1/3 części ciała wyk. hip. l. 213 ks. gr. gminy katastralnej Podhajce objęta.

Cena szacunkowa oraz wywołania 200 zł. i 400 zł.

Wadyum 20 zł. i 40 zł.

Wyciąg hipoteczny akt oszacowania i protokół opisania przynależności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiony kurator p. adwokat dr. Roth.

C. k. Sąd powiatowy.

Rodhajce, dnia 30 września 1893

L. 2139 [7057 3—3]

W c. k. Sądzie powiatowym miejsko-delegowanym w Rzeszowie celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Czudcu w kwocie 110 zł w. a. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż 5/12 części realności pod lk. 31 w Niechobrzu położonej, lwh. 31 gm. Niechóbrz objętej, na imię Jadwigi Mytych zaintabulowanej w dniu 23 sierpnia 1893 o godzinie 10 z rana za jakąkolwiek cenę.

Cena wywołania jest kwota 1854 zł. 17 ct. w. a.

Wadyum 186 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Rzeszów, 27 maja 1893.

L. 7865 [7110 2—3]

W sprawie egzekucyjnej Jachila Rosmarina przeciw Stachowi Gojowi o 165 zł. odbędzie się w tutejszym sądzie o godzinie 10 rano dnia 15 listopada 1893 tylko za lub wyżej ceny szacunkowej zaś dnia 12 grudnia 1893 także poniżej takowej przymusowa licytacya realności w Michałówce położonej wyk. hip. 42 ks. gr. gminy katastralnej Michałówka objętej.

Cena szacunkowa oraz wywołania 160 zł.

Wadyum 16 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i protokół opisania przynależności przejrzeć można w tusądowej registraturze

Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiony kurator ck. notaryusz Michał Borowski w Podhajcach.

C. k. Sąd powiatowy.

Podhajce, 13 września 1893.

L. 8284 [7112 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Starym Sączu przeprowadzi na rzecz Tomasza Tokarczyka publiczną sprzedaż posiadłości objętej wyk. hip. 551 gm. Piwniczna, Fischla Erreicha własnej, na dniu 15 listopada i 20 grudnia 1893 o godz. 10 rano.

Cena wywołania 245 zł.

Wadyum 62 zł.

Resztę aktów przejrzeć można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Stary Sącz, dnia 9 września 1893.

L. 16925 [7072 2—3]

Tarnowski Sąd obwodowy uwiadamia, że celem zniesienia współwłasności realności objętej whl. 207 ks. gr. Grabówka Anieli Zmarzłej, Ignacego, Anny, Antoniego i Michała Kamińskich własnej, odbędzie się dnia 21 listopada i dnia 5 grudnia 1893 o godzinie 10 rano publiczna sprzedaż licytacyjna tej realności.

Cena wywołania i szacunkowa 548 zł. 25 ct a. w.

Wadyum 100 zł. a. w.

Cena kupna z potrąceniem wszelkich ciężarów hipotecznych i publicznych, które na nabywcę przechodzą w dniach 30 po prawomocności aktu licytacyi.

Resztę warunków i akt oszacowania przeglądnąć można w sądzie.

Tarnów. dnia 26 października 1893.

L. 6733 [6989 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Lisku zawiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi ck. Skarbu Państwa w kwocie 300 zł. 84 ct. w. a. z pn. odbędzie się w zabudowaniu sądowem w dniach 5 grudnia 1893 i 10 stycznia 1894 zawsze o godzinie 11 rano publiczna przymusowa sprzedaż całych ciał hipotecznych l. 132 i 163 tudzież trzech części ciała hipotecznego wyk. hip. l 126 ks. gr. gm. Hoczew objętych, dłużnika Josla Dyma własnych.

Na pierwszym z tych terminów zostaną powyższe ciała hipoteczne tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na drugim także i niżej takowej sprzedane.

Cena wywołania 881 zł.

Wadyum 88 zł. 50 ct.

Inne warunki w sądzie przejrzeć można.

C. k. Sąd powiatowy.

Lisko, dnia 7 lipca 1893.

L. 2646 [6926 2—3]

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości gal. Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi we Lwowie mianowicie ośmiu zaległych rat pożyczkowych po 9 zł. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 5 i 22 grudnia 1893 o godz. 10 rano egzekucyjna licytacya realności lk. 20 w Skurowej wyk. hip. 31 Jana Kukli własnej.

Cena wywołania 500 zł.

Wadyum 50 zł.

Warunki licytacyi są do przejrzenia w registraturze

Kuratorem wierzycieli jest notaryusz Furgalski w Brzostku.

Brzostek, 30 października 1893.

L. 6498 [7016 2—3]

Dnia 5 grudnia 1893 i 16 stycznia 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa licytacya realności według wyk. hip. l. 175 ks. gr. gminy Rozdoła Fedia i Anastazy małolet. Torka własnej, celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Rozdole w kwocie 82 zł.

Cena wywołania 130 zł.

Wadyum 13 zł.

Na pierwszym terminie realność ta sprzedaną zostanie tylko za cenę wywołania lub wyżej, na drugim zaś terminie także niżej takowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono Franciszka Szydłowskiego z Rozdołu.

C. k. Sąd powiatowy.

Mikołajów dnia 30 września 1893.

L. 15723 [7027 2—3]

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Jakóba Agopsowicza, prawonabywcy Leokadyi Kraft, przeciw masie konkursowej Aleksandra Agopsowicza pto 28000 zł. z pn. dozwoloną została egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi pretensyi dłużniczych z 8 ustępu testamentu śp. Antoniego Agopsowicza z daty Lwów dnia 20 marca 1879 i dodatkowego z 20 stycznia 1880 przeciw małoletnim Kazimierzowi Agopsowiczowi i Antoniemu Agopsowiczowi w dwóch na dzień 28 listopada 1893 i na dzień 12 grudnia 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem w biurze 4 tutejszego sądu wyznaczonych terminach, z tem, że pomienione pretensye na pierwszym terminie tylko za lub wyżej cen szacunkowych 5460 zł. i 260 zł. wa., które służyć będą oraz za ceny wywołania, na drugim zaś terminie także poniżej takowych zostaną sprzedane, że każdy chęć kupienia, obowiązany będzie kwotę 273 zł. a względnie 13 zł. wa. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, wreszcie, że akt opisania i ocenienia w mowie będących pretensyi, tudzież bliższe warunki licytacyjne w tutejszo sądowej registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja, 21 października 1893.

L. 15986 [7050 2—3]

Celem wydzierżawienia prawa poboru myta przy moście rządowym na Wisłoce pod Mielcem uiszczonego wedle klasy III. na trzy lata tj. od 1. stycznia 1894 począwszy, odbędzie się dnia 23 listopada b. r. w c. k. Starostwie o godzinie 12 w południe licytacya w drodze pisemnych ofert.

Cena fiskalna 2913 zł. 50 ct.

Wadyum 15 prc. ofiarowanej ceny.

Warunki przejrzeć można w Starostwie.

Mielec, d. 26 października 1893.

C. k. Starosta.

L. 8046 [7043 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Starym Sączu przeprowadzi na rzecz Kasy oszczędności w Nowym Sączu publiczną sprzedaż posiadłości objętej wyk. hip. l. 27 i połowy realności lwh. 76 gm. Kicznia Tomasza i Zofii Szlagów, własnej, na dniu 21 listopada 1893 i na dniu 19 grudnia 1893 o godz. 10 rano.

Cena wywołania 2569 zł. 75 ct. wa.

Wadyum 600 zł.

Resztę aktów przejrzeć można w registraturze.

Stary Sącz, d. 28 września 1893.

L. 11246 [7088 2—3]

Mościski c. k. Sąd powiatowy ogłasza, na zaspokojenie dłużnej dr. Teofilowi Kormuszowi przez Antoniego, Wojciecha, Jana, Wawrzyńca i Klarę Głogowskich kwoty 138 zł. w. a. z pn. odbędzie się w dniach 17 listopada 1893 i 15 grudnia 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya realności dłużników wyk hip. 97 i 98 gm. kat. Pnikut objętej

Na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej, a na drugim i niżej tejże sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi a to wyk. hip. 97 kwotę 2 zł. a wyk. hip. 98 kwotę 42 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tut. sąd. registraturze.

Mościska, dnia 4 września 1893.

L. 9257 [7087 2—3]

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano, w dniu 21 listopada 1893 poniżej ceny szacunkowej, relicytacya realności według wyk. hip. 2273 gminy Żabie Ebera Glasera własnej, na rzecz Anerla Daubera pto 1045 zł. z przyn.

Cena wywołania 6150 zł.

Wadyum 615 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem adw. dr. Wilkowskiego.

C. k. Sąd powiatowy.

Kosów, dnia 26 czerwca 1893.

L. 6258 [7083 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności kasy oszczędności w Wieliczce w kwocie 600 zł. w dniach 30 listopada 1893 i 11 stycznia 1894 w sądzie o godzinie 10 rano realność lwh. 4 ks. grunt. gminy Byszyce objęta, Katarzyny Janiowej, Jana i Stanisława Janiów własna, przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 4441 zł.

Zakład 10 prc.

Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy oraz resztę warunków licytacyjnych przeglądnąć można w registraturze sądu.

O tem zawiadamia sąd interesowanych tych, którymby rezolucya licytacyjna na czas doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 14 maja 1892 do hipoteki weszli, do rąk c. k. notaryusza p. Kazimierza Przychockiego w Wieliczce.

Wieliczka, 10 września 1893.

L. 2513 [7060 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Obertynie wiadomem czyni, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności wyk. hip. l. 26 ks. grunt. gm. kat. Bałaharówki objętej. spadkobierców św. pamięci Iwana Kornuty własnej, na zaspokojenie pretensyi ck. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie a to 14 rat po 6 zł. z pn. dnia 30 listopada 1893 i 30 grudnia 1893 każdym razem o godzinie 10 rano, a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej, na drugim także poniżej ceny szacunkowej 165 zł.

Wadyum wynosi 16 zł. 50 ct. wa.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli został ustanowiony Antoni Ilnicki z Obertyna.

Obertyn, dnia 7 lipca 1893.

L. 5169 [7104 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Glinianach ogłasza że przeprowadzi o 10 rano dnia 15 listopada 1893 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 13 grudnia 1893 nawet poniżej takowej, licytacyą połowy realności według wykazu hip. 157 Szmila i Sprincy Marguliesów własnej, na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Glinianach pto 96 zł. 51 ct. wa. z przynależytościami.

Cena wywołania 25 zł.

Wadyum 2 zł. 50 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem p. Szymona Czestyńskiego.

Gliniany, dnia 30 lipca 1893.

L. 8142 [7061 2—3]

Celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa oszczędności i pożyczek w Oświęcimie w kwocie 400 zł. wa z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 1 grudnia 1893 i 8 stycznia 1894 każdym razem o godz. 9 rano egzekucyjna licytacya 107/320 części realności lwh 199 i 203/320 części realności lwh. 309 w Polance wielkiej Kazimierza Drąbczyka własnych.

Cena szacunkowa 1255 zł. względnie 169 zł. stanowi cenę wywołania.

Wadyum 125 zł. względnie 17 zł.

Reszta warunków licytacyjnych w tut. registraturze do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy.

Oświęcim, 27 czerwca 1893.

L. 2065 [6996 3—3]

Kundmachung.

Am 13 November 1893 um 10 Uhr Vormittags wird bei der Direction des k. k. Staatsgestütes Radautz eine Offertverhandlung wegen Sicherstellung der Lieferung von 3280 q Hafer mit der Minimal Hektoliter Qualität von 44 kg. abgehalten werden.

Der zu liefernde Hafer muss von magazinsmässiger Reinheit, vollkommen gesund, dann ganz trocken sein, und das obengegebene Minimal Qualitätsgewicht enthalten.

Die Ersteher sind verpflichtet, das erstandene Haferquantum, sei es im Ganzen oder in Theilpartien dieser Lieferung zuversichtlich in den Monaten vom 1. Jänner bis Ende März 1894 zu je dem dritten Theil entweder ad die Loco-Hauptspeicher, oder aber an die Schüttböden zu Alt-Fratautz und Woytinell und in die Abtheilung zu Wladika nach dem Bedarfe der Anstalt pünktlich abzugeben.

Unternehmer werden eingeladen, ihre mit einer zu überschreibenden 50 kr. Stempelmarke versehenen Offerte, entweder auf das ganze ausgeschriebene Haferquantum, oder aber auf blos einen Theil desselben, welcher jedoch nicht unter 400 Mtr. Zent. sein darf, zu der obfestgesetzten Stunde hieramts versiegelt zu überreichen.

Jedes Offert hat die zu liefernden Hafermengen den angebotenen Lieferungspreis per Einen metrischen Zentner in Ziffern und Buchstaben ausgeschrieben, mit dem ausdrücklichen Beisatze zu enthalten, dass dem Offerenten die Offert-Verhandlungs-Bedingnisse vollkommen bekannt sind, denen er sich unbedingt unterzieht, wobei zugleich zu erklären kommt, dass Offerent sich auch verpflichtet, eine etwa geringere Hafermenge als die zur Lieferung angebotene, nach dem Beschlusse der Verhandlungs-Commission gegen den offerirten Lieferungspreis zur festgesetzten Abgabsfrist übernehmen zu wollen.

Von dem entfallenden ganzen Vergütungsbetrag des zur Lieferung angebotenen Haferquantums kommt nach dem gemachten Preisanbot ein 10-percentiges Vadium im Baaren dem Offerte beizuschliessen.

Die Offertverhandlungsbedingnisse liegen zu Jedermanns Einsicht in der Directioskanzlei auf.

K. k. Staatsgestüt's-Direction.

Radautz, am 30 October 1893.

L. 5511 [7080 2—3]

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 72 zł. 50 ct. w. a. z pn. na rzecz c. k. uprz. gal. Banku hipotecznego we Lwowie odbędzie się dnia 30 listopada 1893 i dnia 22 grudnia 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 25 egzekucyjna sprzedaż majętności Netrebka dłużniczki Pauliny z Masztalskich Heneczek własnej, w powiecie sądowym Bircza położonej.

Cena wywołania 18775 zł.

Wadyum 1877 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądowej.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 27 marca 1893 prawa zastawu uzyskali, lub tych, którymby uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacyi, lub inne uchwały w tej sprawie wydane z jakiegokolwiek powodu doręczone być nie mogły, ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratorem ad actum p. adwokata dr. Flakowicza a p. adw. dr. Slączkę zastępcą tegoż.

Sanok, dnia 27 września 1893.

L. 23694 [7114 1—3]

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi Sary Chany Sprecher i Betti Silberstein w kwocie 16 zł. 12 et. i 35 zł. 13 ct. w. a. zpn. odbędzie się dnia 14 grudnia 1893 i dnia 13 stycznia 1894 każdym razem o godzinie 11 przed południem przymusowa licytacya do Mechla Jolles i Sary v. Sali Stab (Stapp) zam. Jolles we dle wyk. hip. 1 516 I. karty B. poz. 4, 6 i 7 należących 3/5 części realności pod lk. 608$^{1}/_{4}$ we Lwowie położonej, że na pierwszym terminie rzeczone części realności tylko wyżej ceny wywołania 9071 zł. 7 ct. w. a. lub przynajmniej za tę cenę, na drugim terminie zaś nawet niżej ceny wywołania sprzedane zostaną, że jako wadyum kwota 907 zł. 11 ct. złożoną być ma.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć i odpisać można, nareszcie że dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych, a to dla Sary Menkes, Mojżesza Hersza Schreibera, Neutschy Ettinger, Meilecha Wallisch, Chaima Bernstein, Mojżesza Heschelesa, Berla Bernfelda, Róży Sprecher, Amelii Braw, jak niemniej dla wszystkich tych wierzycieli, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 29 kwietnia 1893 rzeczowe prawa na wspomnianych częściach realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiego bądź powodu doręczone być nie mogły, adw. dr. Izydor Feiles kuratorem a jego zastępcą adw. dr. Adolf Menkes mianowany został.

Lwów, 26 sierpnia 1893.

L. 6644 [7070 1—3]

Aviso.

Behufs contractlicher Sicherstellung der Cantonierungs- und Locoverführung militärärarischer und Landwehr Güter in den nach genannten Stationen des Corps Bereiches auf die Zeit vom 1 Jänner bis 31 December 1894 findet am 21 November 1893, 10 Uhr Vormittag im Amtslocale des Militär-Verpflegs-Magazins in Stanislau, Tarnopol und Czernowitz, dann im Amtslocale des Militär (Landwehr) Stations-Commandos in Bojan, Brody, Brzeżany, Czortków, Kolomea, Monasterzyska, Mosty wielkie, Rohatyn, Tlumacz Trembowla, Złoczów und Neu-Zuczka eine öffentliche Verhandlung mit entgegennahme schriftlicher Offerte statt.

Die näheren Bedingungen sind in der im Blatte Nr. 254 vom 8 November 1893 vollinhaftlich verlautbarten Kundmachung enthalten.

Lemberg, am 3 November 1893.

L. 32853 [7092]

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego i owocowego w okręgu dzierżawnym Drohobycz do którego należy 49 miejscowości, począwszy od 1 stycznia 1894 lub też do końca grudnia 1895 i 1896 odbędzie się w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Samborze dnia 17 listopada 1893 od godziny 9 rano do 2 po południu czwarta publiczna licytacya.

Cenę wywołania stanowi roczny czynsz dzierżawny w kwocie 3500 zł. słownie trzy tysiące pięćset zł. w. a.

Wadyum do licytacyi złożyć się mające wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Oferty pisemne zaopatrzone w wadyum mogą być wnoszone do rąk Naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Samborze przed rozpoczęciem ustnej licytacyi t. j. najpóźniej do 9 godziny rano dnia 17 listopada 1893.

Bliższe warunki licytacyjne mogą być przejrzane w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Samborze jako też w c. k. Nadzorach straży skarbowej w Samborze, Stryju, Drohobyczu, Chyrowie, Rudkach i Turce.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Sambor, dnia 3 listopada 1893.

Konkursa.

L 57 [7089 1—3]

Pisarz wprawny ewentualnie i z manipulacyą sądową obznajomiony znajdzie natychmiast umieszczenie za wynagrodzeniem miesięcznem 20 zł. względnie i wyższem.

Podania mają być świadectwami poparte.

C. k. Sąd powiatowy.

Przeworsk, dnia 4 listopada 1893.

L. 4225 [7094]

Przy zakładzie kary dla mężczyzn w Stanisławowie opróżnioną została posada drugiego nauczyciela z poborami XI klasy rangi, wolnem pomieszkaniem i poborem 10 metr. kubiczn. twardego, 4 metr. kubiczn. miękiego drzewa opałowego i 7 kilogramów świec stearynowych.

Ubiegający się o tę posadę mają swoje należycie udokumentowane podania z dowodem uzyskanej kwalifikacyi na nauczyciela szkół ludowych i znajomości języków: polskiego, ruskiego, niemieckiego i rumuńskiego, tudzież biegłości udzielania nauki muzyki wokalnej i instrumentalnej, wnieść w drodze przepisanej do dnia 27 listopada 1893 do c. k. Dyrekcyi zakładu kary dla mężczyzn w Stanisławowie.

C. k. Nadprokuratorya Państwa.

Lwów, dnia 7 listopada 1893.

L. 57030 [7093 1—3]

Konkurs na posadę expedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Buczkowicach w powiecie Bialskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł.,

z płacą roczną 150 zł.,
kancel. ryczałtem 40 zł.,
i wynagrodzeniem najwyżej 200 zł..
za codziennego posłańca pieszego do Łodygowiec i napowrót.

Podania, w których ma być podana żądana wysokość wzmiankowanego wynagrodzenia, winne być najpóźniej do 25 listopada br. w c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie wniesione.

Lwów, 6 listopada 1893.

L. 1978 [7054 3—3]

Odnośnie do konkursu z dnia 1 września 1893 do L. 830 ogłoszonego w „Gazecie Lwowskiej" ogłasza się ponownie konkurs na posadę inżyniera powiatowego przy Radzie powiatowej drohobyckiej z terminem wniesienia podań do 30 listopada 1893 włącznie.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę wykazać się mają:

1 Obywatelstwem austryackiem,
2. że nie przekroczyli 40 r. życia.
3. swiadectwami z ukończonych studyów politechnicznych (w dziale inżynieryi),
4. świadectwami dotychczasowego zatrudnienia i
5. znajomością języków krajowych w mowie i w piśmie.

Z posadą tą połączona jest roczna płaca 1000 zł., 2 pięciolecia po 100 zł. i ryczałt na objazdy 360 zł. rocznie.

Posada zostanie nadaną prowizorycznie na rok jeden, poczem w razie okazanych zdolności i nienaganne służby nastąpić może stabil zacya a w razie takim nabędzie także kandydat prawo do emerytury.

Podania należy wnosić do Wydziału powiatowego w Drohobyczu.

Z Wydziału powiatowego

Drohobycz, 3 listopada 1893.

L 3022 [7053 3—3]

Wydział powiatowy w Sanoku rozpisuje konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w mieście Jasliska, z płacą roczną w kwocie 500 zł. w. a. i ryczałtem na podróże służbowe w kwocie 260 zł. rocznie.

Okręg sanitarny w Jaśliskach obejmuje 18 gmin z ludnością 9600 na obszarze 213·9 klm.²

Chcący uzyskać tę posadę mają prócz dostatecznej fizycznej zdolności, stwierdzonej świadectwem c. k. lekarza powiatowego wykazać się:

1. prawem obywatelstwa austryjackiego,
2. dyplomem doktora medycyny uprawniającym do wykonywania praktyki lekarskiej,
3. świadectwem moralności.
4, znajomością języków krajowych.
5. praktyką najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim.

Lekarz okręgowy w Jaśliskach będzie miał obowiązek utrzymywania apteki domowej.

Podania należy wnieść do Wydziału powiatowego w Sanoku najdalej do 8 grudnia r. b.

Z Wydziału powiatowego.

Sanok, 27 października 1893.

L. 2728 [7025 3—3]

W skutek rozporządzenia Wysokiego Wydziału krajowego z dnia 26 września 1893 l. 46.160 rozpisuje się konkurs na 2 posady lekarza okręgowego.

a) dla okręgu sanitarnego Rybotycze z siedzibą w Rybotyczach obejmującego 18 gmin z ludnością 9.972 na obszarze 164·2 klm.², z płacą roczną 500 zł. i ryczałtem na koszta podróży służbowych 250 zł. w. a.

b) dla okręgu sanitarnego w Krościenku z siedzibą w Krościenku obejmującego 20 gmin z ludnością 8.772 na obszarze 193·18 klm.² z płacą roczną 500 zł. i ryczałtem na koszta podróży służbowych 290 zł. w. a.

Kompetenci wykazać się mają:

1. Obywatelstwem austryjackiem,
2. dyplomem doktora medycyny i dwuletnią praktyką w zawodzie lekarskim.
3. świadectwem moralności,
4. znajomością języków krajowych.

Obowiązki służbowe określa instrukcya służbowa z 31 grudnia 1891 Nr. 83 dz. u. kr.

Lekarz okręgowy będzie miał obowiązek utrzymywania apteki domowej.

Podania wnosić należy do Wydziału powiatowego do 15 grudnia 1893 roku.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Dobromil. 1 listopada 1893.

Upadłości.

L. 12530 [7029 3—3]

C. k. Sąd obwodowy w Samborze ogłasza, że w miejsce c. k. adjunkta sądowego Schwarza, ustanowił komisarzem konkursu do majątku Jakóba Schreiera kupca w Drohobyczu c. k. radcę sądu krajowego Słotwińskiego.

Sambor, 23 września 1893

L 11366 [7103]

Celem powzięcia uchwały ogólu wierzycieli co do policzonego przez Psachę Chajesa jako zarządcy masy rozbiorowej Bendela Kammermana honoraryum wyznaczam termin na dzień 29 listopada 1893 na takowy wszystkich wierzycieli masy za praszam

Dobromil, dnia 31 października 1893

Księgi gruntowe.

L. 1853 [7096]

Komisya hipoteczna przy Prezydyum c. k. sądu obwodowego samborskiego ogłasza, iż dochodzenia miejscowe celem założenia nowej księgi gruntowej dla gminy katastralnej miasta Drohobycza z przedmieściami Lisznia, Plebania, Wojtowska góra, Zadworna, Zagrody miejskie, Zawieżna i Zwarycz rozpoczną się dnia 30 listopada 1893.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

Sambor, 4 listopada 1893

Rozmaite obwieszczenia.

L. 19451 [6944 3—3]

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie oznajmia niniejszem niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Władysławowi Drzewickiemu, że przeciw niemu tudzież Alfredowi Mysłowskiemu przez firmę Gartenberg et Külmel pod dniem 16 czerwca 1892 do l. 9592 pozew wytoczonym został o zapłatę kwoty 90 zł. wa. zpn. i że w tej sprawie ustanowionym został dla niego kurator w osobie tut. adwokata krajowego dr. Eliasza Fischlera z zastępstwem adw. dr. Katzenellenbogena

Wzywa się zatem Władysława Drzewickiego, by swemu kuratorowi potrzebnej do sporu informacyi udzielił i sądowi o swojem miejscu zamieszkania doniósł.

Stanisławów, 6 maja 1893.

L. 22015 [7020 3—3]

Nieznanych z życia i miejsca pobytu Maryę Kuhn, Reinharda Werbach, Barbarę z Kuhnów Kochmann, Elżbietę Hastal, Jakuba Wolf, Jerzego Kuhn, Marcina Kuhn, Józefa Kuhn, Ewę Kuhn, Joannę Kuhn, Franciszka Kuhn i Antoniego Kuhn zawiadamia się, iż w skutek pozwu wniesionego dnia 9 października 1893 l. 22015 przeciw nim i innym spadkobiercom Macieja Kuhna przez Marcina i Antoninę Trenczak o uznanie i intabulowanie za właścicieli parc. bud. 497, grt. 1379/1; — 1379/2 — 1380 i 1381 w Stryju wyk. hip. 867 celem bronienia praw ich ustanowiono kuratora w osobie adw. dra Aichmüllera w Stryju, wyznaczając w sprawie tej termin do rozprawy na dzień 29 listopada 1893 godz. 9 rano i że przed terminem tym kuratorowi środków do obrony dostarczyć lub innego zastępcę sądowi wskazać mają.

C. k. Sąd powiatowy.

Stryj, 9 października 1893.

L. 8686 [7018 3—3]

Zawiadamia się niewiadomą z miejsca pobytu Annę z Czerwińskich Trutą, że przeciw niej i innym spólnikom Anna Nowobilska wniosła pozew o zapłacenie sumy 208 zł. 78 ct., na który wyznaczono termin do sumarycznej rozprawy na dzień 30 listopada 1893.

Dla tejże niewiadomej z miejsca pobytu ustanowiono kuratora w osobie dra Kozłeckiego adw. z Nowegotargu, któremu też pozwana winna dostarczyć środków dowodowych do obrony, lub ustanowić sobie innego pełnomocnika i o tem sąd tutejszy zawiadomić.

Nowytarg, dnia 19 października 1893.

L 8685 [7017 3 3]

Zawiadamia się niewiadomą z miejsca pobytu Annę z Czerwińskich Trutą, że przeciw niej i innym spólnikom Zofia Rożnowa wniosła pozew o zapłacenie sumy 208 zł. 78 ct., na który wyznaczono termin do sumarycznej rozprawy na dzień 30 listopada 1893 r.

Dla tejże niewiadomej z miejsca pobytu ustanowiono kuratora w osobie dra Kozłeckiego adw. z Nowegotargu, któremu też pozwana winna dostarczyć środków dowodowych do obrony, lub ustanowić sobie innego pełnomocnika i o tem sąd tutejszy zawiadomić.

C. k. Sąd powiatowy.

Nowytarg, dnia 19 października 1893.

L. 5402 [7014 3 3]

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia nieobecnego i z miejsca pobytu niewiadomego Jana Buszka, iż przeciwko niemu wniósł pozew de praes. 10 października 1893 l. 5402 Michał Tyralka o 300 zł. w. a, w której to sprawie termin do rozprawy sumarycznej na dzień 23 listopada 1893 o godzinie 9 rano wyznaczono, ustanawiając dla niego kuratorem Józefa Buszkę młodszego z Muszyny.

Wzywa się zatem nieobecnego aby ustanowionemu kuratorowi przed terminem środków do obrony dostarczył lub wskazał innego pełnomocnika, wszelkie bowiem skutki z zaniedbania pochodzące sam sobie przypisze

Muszyna, 15 października 1893.

L 27337 [6587 3—3]

C k. Sąd krajowy wzywa wszystkich, którzyby wiadomość mieli o życiu lub miejscu pobytu Władysława Stanisława Gollenhofera pomocnika zegarmistrzowskiego, który w styczniu lub lutym 1863 r. z Krakowa się wydalił w celu wzięcia udziału w ówczesnem powstaniu polskiem, a następnie miał mieć udział w bitwie pod Miechowem, ażeby o tem albo Sądowi tutejszemu albo ustanowionemu dla nieobecnego kuratorowi adw. dr. Tomikowi w Krakowie donieśli najpóźniej do dnia 30 listopada 1894, poczem załatwioną będzie prośba o uznanie Władysława Stanisława dwojga imion Gollenhofera za zmarłego.

Kraków, 9 września 1893.

L. 5431 [7039 2—3]

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Buszka iż w sprawie drobiazgowej Leizera Gottloba przeciw niemu pto 13 zł. 9 ct. ustanowiono dlań kuratorem Józefa Buszka młodszego z Muszyny i temuż do rozprawy drobiazgowej na dzień 5 grudnia 1893 o godzinie 8 rano wyznaczono.

C. k. Sąd powiatowy.

Muszyna, 12 października 1893.

L. 12078 [6614 3—3]

C. k. Sąd obwodowy w Samborze zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców Horodyskiego, że J. O. Andrzej ks. Lubomirski wniósł przeciw nim pod dniem 4 września 1893 l. 12078 skargę o wykreślenie prawa zastawu dla sumy 2500 zł. w. a. ze stanu biernego V VI i VIII części dóbr Korczyn i że tę skargę tus. uchwałą z dnia dzisiejszego do pisemnego postępowania z terminem 90 dniowym, do wniesienia obrony zadekretowany doręczony został ustanowionemu dla nich kuratorowi samborskiemu adwokatowi dr. Irzyczkowi Maciejowskiemu ze substytucyą samborskiego adwokata dr. Brylińskiego.

Wzywa się przeto tych pozwanych spadkobierców, by udzielili ustanowionemu kuratorowi wszelkie informacye do ich obrony posłużyć mogące lub innego zastępcę sobie obrali i tego temu Sądowi wymienili, inaczej bowiem wszelkie skutki z zaniedbania tego powstałe sobie przypiszą.

Sambor, 16 września 1893.

L. 173 [6985 3—3]

Dr. Joachim Goldfarb wpisany został na listę adwokatów z siedzibą w Przemyślu.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Przemyśl, 1 listopada 1893.

L. 9784 [6616 3—3]

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Samborze zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Mikołaja Nynka, iż na pozew Jachena Traua de praes 5 grudnia 1892 l. 16565 wydał uchwałę z dnia 6 grudnia 1892 l. 16565 nakaz zapłaty sumy wekslowej 134 zł. zpn. i takowy doręcza ustanowionemu kuratorowi w osobie adw. dra Fiternika w Samborze ze subsytucy adw. Błońskiego w Samborze.

Wzywa się zatem Mikołaja Nynkę, ażeby kuratorowi potrzebną do obrony informacyę udzielił lub też innego zastępcę prawnego zamianował i takowego do wiadomości sądu podał, ileże w przeciwnym razie niepomyślne skutki z zaniedbania tego wynikłe własnej winie przypisać będzie musiał.

Sambor, 5 sierpnia 1893.

L. 6435 [7067 2—3]

Z miejsca pobytu niewiadomego Szymona Hasiaka zawiadamia się, że przeciw niemu wniósł Jan Uliński pozew o 60 rubli i że termin do rozprawy na dzień 15 listopada 1893 wyznaczono.

Wzywa się tegoż, aby na terminie stanął lub środki obrończe podał ustanowionemu dlań kuratorowi Franciszkowi Zgórkowi z Ulanowa, lub też innego pełnomocnika swego sądowi wskazał.

C. k. Sąd powiatowy.

Ulanów, dnia 19 października 1893.

L. 7924 [7038 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowej zawiadamia niewiadomego z pobytu Pawła Zielińskiego, że Wojciech i Anna Drożdżowie wnieśli przeciw niemu i spólnikom pozew de praes. 20 września 1893 l. 7924 o zniesienie współwłasności realności objętej w. h. l. 18 ks. gr. gm. kat. Trześń, który ustanowionemu dlań kuratorowi dr. Adolfowi Brykowi z terminem na 28 listopada 1893 do rozprawy wyznaczonym, doręczono.

C. k. Sąd powiatowy

Kolbuszowa, dnia 26 września 1893.

L. 54946 [7052 2—3]

Wedle zawiadomienia król węgierskiego Ministerstwa handlu zabroniono przy kursującym przez Zemlin (Zimony) pocztowym t. zw. pospiesznym ruchu frachtowym między Konstantynopolem a Saloniką aż do dalszego zarządzenia, przewozu używanej odzieży, używanej bielizny, artykułów żywności i w ogóle wszelkich szybkiemu zepsuciu ulegających towarów.

Zresztą kursuje powyższy ruch bez zmiany mimo zaprowadzonej na półwyspie bałkańskim kwarantany.

We Lwowie, d. 24 października 1893.

L. 5636 [6972 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Cieszanowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu nie znaną Katarzynę Ciecką, że Józef Ciecka dnia 12 stycznia 1891 wytoczył przeciw niej skargę o unieważnienie wpisu jej własności do 1/4 części ciała hypotecznego wykazem hip. 18 gminy Wola wielka objętego i uznanie go za właściciela całego tego ciała hipotecznego zpn. i że na tę skargę wyznaczono rozprawę ustną na 11 grudnia 1893 o godz. 9 z rana w sali rozpraw tutejszego sądu.

Pozwaną wzywa sąd, by na tym terminie osobiście lub przez pełnomocnika stanęła, gdyż inaczej rozprawa z ustanowionym dla niej kuratorem c. k. notaryuszem Stanisławem Długoszowskim przeprowadzoną zostanie a pozwana sama sobie złe skutki z niejawienia się jej wynikłe przypisać będzie musiała.

C. k. Sąd powiatowy.

Cieszanów, 30 września 1893.

L. 4442 [6641 2—3]

C. k. Sąd powiatowy wzywa z życia i miejsca pobytu niewiadomą Maryannę Przywarę, ażeby w spadkowości po Jakóbie Przywarze, zmarłym w Bratkowicach dnia 18 sierpnia 1892 o miejscu swego pobytu ck. sąd lub ustanowionego kuratora Wincentego Przywarę w przeciągu jednego roku i 6 tygodni zawiadomiła, inaczej spadkowość ta z tymże kuratorem przeprowadzoną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.

Głogów, 11 października 1893.

L. 12107 [7009 2—3]

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Sanoku zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Chaima Harta, że powiatowe Towarzystwo zaliczkowe w Sanoku wniosło de praes. 10 kwietnia 1893 l. 5560 pozew przeciw niemu pto. 20 zł. a w. zpn. na który termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 14 grudnia 1893 wyznaczono i dlań kuratora dra Flakowicza adw. w Sanoku ustanowiono.

Sanok, dnia 31 sierpnia 1893.

L. 12106 [7010 2—3]

C. k. Sąd pow. mdlg. w Sanoku zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Surę Wasserman, że powiat. Towarzystwo zaliczk. w Sanoku wniosło de praes. 10 kwietnia 1893 l. 5565 pozew przeciw niej pto 25 zł. aw. zpn. na który termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 14 grudnia 1893 wyznaczono i dlań kuratora dra Flakowicza adw. w Sanoku ustanowiono.

Sanok, 31 sierpnia 1893.

L. 12105 [7011 2—3]

C. k Sąd pow. mdlg. w Sanoku zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Josla Badnera, że pow. Towarzystwo zaliczkowe w Sanoku wniosło de pr. 10 kwietnia 1893 l. 5572 pozew przeciw niemu pto 40 zł. zpn. na który termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 14 grudnia 1893 wyznaczono i dlań kuratora dr. Flakowicza adw. w Sanoku ustanowiono.

Z c. k. Sądu powiat. miej. del

Sanok, dnia 31 sierpnia 1893.

L. 12109 [7007 2—3]

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Sanoku zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Machlę Fesler, że powiat. Towarz. zaliczkowe w Sanoku wniosło de praes. 10 kwietnia 1893 l. 5581 pozew przeciw niej pto 120 zł. zpn. i że na takowy do rozprawy drobiazgowej termin na dzień 14 grudnia 1893 wyznaczono, dla niej zaś kuratora dr. Flakowicza, adwokata w Sanoku ustanowiono.

C. k. Sąd powiatowy.

Sanok, dnia 31 sierpnia 1893.

L. 12108 [7008 2—3]

C. k. Sąd powiatowy miej deleg. w Sanoku zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Berka Wolfa, że powiat. Towarzystwo zaliczkowe w Sanoku wniosło de praes. 10 kwietnia 1893 l. 5577 pozew przeciw niemu pto 40 zł. zpn., na który termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 14 grudnia 1893 wyznaczono i dla niego kuratora dr. Flakowicza, adwokata w Sanoku ustanowiono.

C. k. Sąd powiatowy.

Sanok, dnia 31 sierpnia 1893.

L. 12111 [7006 2—3]

C. k. Sąd powiatowy miej deleg w Sanoku zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Jana Smolenia i Jana Krzyżanowskiego, że powiat. Towarzystwo zaliczkowe w Sanoku wniosło de pr. es. lipca 1893 l. 9786 pozew przeciw nim pto 133 zł 73 ct. wa. zpn., na który termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 14 grudnia 1893 wyznaczono i dlań kuratora dr. Flakowicza, adwokata w Sanoku ustanowiono.

C. k. Sąd powiatowy.

Sanok, dnia 31 sierpnia 1893.

L. 8858 [7062 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Radomyślu zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Wojciecha Dziekana że Izrael Padawer wytoczył przeciw niemu pozew l. 8858 o 20 zł. 22 ct. w której sprawie termin na dzień 5 grudnia 1893 wyznaczono i kuratora dla niego w osobie Szymona Bąka ustanowiono.

Ma zatem kuratorowi informacyj udzielić, przeciwnie złe skutki sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Radomyśl, d. 28 października 1893.

L. 18174 [7030 2—3]

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Nowym Sączu zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Justyna i Aleksandrę z Maściuchów Kasińczarów, że Roman Kasińcza wniósł przeciw nim pozew do l. 18174 pto 206 zł. 30 ct. w. a., na który wyznaczono termin do rozprawy na dzień 15 grudnia 1893.

Wzywa się zatem niewiadomych z miejsca pobytu Justyna i Aleksandrę z Maściuchów Kasińczarów, ażeby kuratorowi dla nich w osobie adw. dr. Sulerzyckiego ustanowionemu potrzebnej do obrony informacyi udzielili lub sobie innego pełnomocnika sądowi wskazali, gdyż w razie przeciwnym skutki zaniedbania go sami sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Nowy Sącz, 7 października 1893.

Doniesienia prywatne.

Krajowy Skład publiczny dla zboża i spirytusu w Krakowie.
Miesiąc październik 1893.

1360

I. Zapasy i obrót.

Produktów	krajowych Zapas dnia pierwszego	Przyjęto od pierwszego do ostatniego	Wydano od pierwszego do ostatniego	Zapas dnia ostatniego	zagranicznych Zapas dnia pierwszego	Przyjęto od pierwszego do ostatniego	Wydano od pierwszego do ostatniego	Zapas dnia ostatniego
	zboża metrycznych centnarów; spirytusu hektolitrów a 100 prc.							
Pszenicy	48.68	382.01	88 44	342 25	811·33	—	154 09	657.24
Żyta	444·65	455.11	251·76	648·—	298 32	—	5·98	292.34
Jęczmienia	197·66	1·68	100·15	99·19	1159·87	932·48	1153·71	938·64
Owsa	—	155·13	100·—	55 13	—·06	1004.46	703.18	301·34
Grochu	665·95	99·60	101·58	663·97	91·52	904·95	101·10	895·37
Bobu i fasoli	186·58	594.—	612·68	167·90	316.31	—	—	316·31
Rzepaku	115.21	85.64	80 23	120 62	117·27	—	—	117.27
Wyki	96·59	—	96.59	—	—	—	—	—
Prosa	22·03	—	—	22 03	—	498·16	184·12	314.04
Siem. lnianego	7.93	—	7·93	—	—	—	—	—
Soczewica	—	—	—	—	100·70	—	50·11	50.59
Lnica		199·14	—	199.14	—	—	—	—
Mak		20.68	4·35	16·33	—	398.32	199.70	198·62
Różnych	—	48.10	—	48·10	15 17	8·71	—	23.88
Ogółem	1785·28	2041·09	1443·71	2382·66	2910 55	3747 08	2551·99	4105·64
Ubezp. wartość zł.	13134	16129	10609	18654	21399	32590	18840	35149
Spirytusu	309.14	—	—	309·14	—	—	—	—
Ubezp. wartość zł.	5565	—	—	5565	—	—	—	—

II. Stan i obrót poświadczeń składowych i oddzielnie przeniesionych warrantów.

Na produkta	Stan dnia pierwszego	Wydano względnie przeniesiono od pierwszego do ostatniego	Ściągnięto od pierwszego do ostatniego	Stan dnia ostatniego	Stan dnia pierwszego	Wydano względnie przeniesiono od pierwszego do ostatniego	Ściągnięto od pierwszego do ostatniego	Stan dnia ostatniego
Zboże:								
Poświadczeń składowych sztuk	—	—	—	—	1	—	—	1
Ubezp. wartość zł.					1920			1920
Oddzielnie przeniesionych warrantów sztuk								
Ubezp. wartość zł.								
Kwota zaliczona zł.								
Spirytus:								
Poświadczeń składowych sztuk	bez obrotu							
Ubezp. wartość zł.								
Oddzielnie przeniesionych warrantów sztuk								
Ubezp. wartość zł.								
Kwota zaliczona zł.								

Krajowy Skład Publiczny w Krakowie.

43140 III. 7048

C. k. austryackie koleje państwowe.
C. k. kolejowa Dyrekcya ruchu w Krakowie.

Sprzedaż starych materyałów.

Sprzedaż starych materyałów, nagromadzonych w materyałowym magazynie w Nowym Sączu, a mianowicie:

Blacha żelazna cieńsza i grubsza, żelazo lane, drobne odpadki żelazne, wióra stalowe, stara stal, stara miedź, mosiądz, cynk, odpadki kauczukowe etc., stare beczki etc. nastąpi w drodze rozprawy ofertowej.

Dotyczący szczegółowy wykaz przeznaczonych do sprzedaży materyałów, warunki sprzedaży jako też formularze na oferty, można otrzymać u podpisanej c. k. Dyrekcyi ruchu.

Równocześnie zostanie sprzedaną przed tem na stacyi wodnej **używana maszyna parowa** o sile 4 koni wraz z pompą. Maszynę tę można oglądać na dworcu kolejowym w Tarnowie, która mogłaby być użytą jako motor przy niniejszem warsztacie.

Termin do wniesienia ofert przeznacza się na dzień 20 listopada b. r. do 12 godziny w południe.

W Krakowie, 10 listopada 1893.

C. k. Dyrekcya ruchu.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 11 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier z fabryki papieru J. Białkowskich.